

# Kongregacja Wychowania Katolickiego

---

## Teologiczna formacja przyszłych kapłanów

---

Collectanea Theologica 47/2, 171-197

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO

**TEOLOGICZNA FORMACJA PRZYSZŁYCH KAPŁANÓW**

**Wstęp**

1. Wśród wielu cech charakteryzujących nasze czasy szczególnego wyrazu nabierają głębokie przemiany dotyczące kultury i teologii. Zainteresowany jest w tym cały Kościół, a przede wszystkim formacja przyszłych kapłanów. Jak w każdej dziedzinie wychowania, tak i tu uderzają zmiany w horyzontach badań, nowych metod, nowych zainteresowań i przesunięcia akcentów. Ostatnio nagromadziło się na tym polu problemów, które od odpowiedzialnych osób domagają się bacznej uwagi oraz nawołują do głębszej refleksji.

2. Dlatego to Kongregacja Wychowania Katolickiego pozwala sobie skierować do biskupów i do wszystkich ich pomocników w wychowaniu kleru dokument odnoszący się do teologicznej formacji kandydatów do kapłaństwa. Wiele racji przemawia za tym, by przedmiot ten potraktować z właściwą wszechstronnością i głębią. Jedne z nich, jak to wyżej zaznaczono, są wewnętrzne samej formacji teologicznej, inne zaś są zewnętrzne, jak przemiany powstałe w kontekście historycznym, w warunkach życia i posługi kapłańskiej, w dziedzinie ewangelizacji i w ogólnych potrzebach Kościoła. W aktualnej sytuacji nauczanie teologii nabiera znaczenia pierwszorzędnej wagi, a jego pożądana odnowa budzi wielkie nadzieje. Należyte uwydatnienie teologicznego przygotowania kandydatów do kapłaństwa będzie przeto jednym z najlepszych środków podkreślenia znaczenia seminariów oraz oparcia duchowego życia kleru i jego duszpasterskiej posługi na coraz solidniejszym fundamencie.

3. By omówić temat w sposób uporządkowany i jasny, uważamy za wskazane trzymać się następującej kolejności:

I. Przedstawimy niektóre aspekty aktualnej sytuacji.

II. Przypomnimy pewne wymagania odnoszące się do nauczania teologii a wynikające z samej jej natury i roli.

III. Podamy niektóre wskazania dotyczące nauczania teologii w ogóle jak i różnych jej przedmiotów w szczególności.

IV. Ustalimy pewne normy praktyczne, jakich mają się trzymać wszystkie instytucje, którym powierzono teologiczną formację przyszłych kapłanów.

**I. Aspekty aktualnej sytuacji**

I. Nowe wymagania stojące przed duszpasterstwem

4. 1) Pierwszym powodem zobowiązującym nas do szczególnej troski o pogłębienie formacji teologicznej jest nowy charakter warunków, w których kapłanom przyjdzie w przyszłości wykonywać swą posługę. Będąc mniej

liczni wskutek ogólnego zmniejszenia się powołań, zostaną włączeni w szersze ramy apostołskich odpowiedzialności, gdzie pewne posługi zostaną powierzone diakonom i osobom świeckim. Mocą swego kapłańskiego charakteru podzielać będą w większej mierze pastoralne troski swych biskupów: będą podejmować obowiązki o coraz to większym zasięgu i bardziej złożone, uczestnicząc w szerszych inicjatywach diecezjalnych i pozadiecezjalnych. Powiększona w ten sposób odpowiedzialność duszpasterska wymagać będzie od nich — rzecz jasna — nieprzeciętnej kompetencji teologicznej i pewności pod względem doktrynalnym.

5. 2) Nadto kapłani będą wykonywać swą posługę w Kościele, który ulegając przemianom będzie usiłował dostosować się do nowych wymagań czy to rodzących się wewnątrz, czy też faktycznie już istniejących. W tym kontekście rzetelna teologia stanowi nieodzowny fundament tak słusznej interpretacji znaków czasu, jak i sprostania nowym sytuacjom, unikając przy tym zarówno immobilizmu jak i ryzyka.

6. 3) Kapłani jutra będą pasterzami ludzi bardziej dojrzałych, bardziej krytycznych, lepiej poinformowanych, pogrążonych w świecie ideologicznie pluralistycznym, w którym chrześcijaństwo będzie wystawione na wszelkiego rodzaju interpretacje i z góry podejrzane kulturze, która coraz to bardziej będzie obca wierze. Nie będą oni w stanie oddać wierze i eklezjalnej wspólnoty tej usługi, do jakiej są zobowiązani, jeżeli nie będą dysponować solidnym wykształceniem teologicznym rozpoczętym w seminarium, które trzeba kontynuować przez całe życie. Nie można również o tym zapominać, że teologiczna kultura ludzi świeckich jest dzisiaj znacznie bogatsza, gdyż niejednokrotnie sami są słuchaczami szkół i wydziałów teologicznych. Dlatego też kler będzie potrzebował wyższego poziomu przygotowania.

7. 4) W końcu trzeba i to przewidzieć, że wiara kapłana będzie wystawiona w przyszłości na większe niebezpieczeństwa niż przedtem. Doświadczenie już wykazuje, na jakie trudności napotykają nieraz kapłani, chcący przewyciężyć otaczającą ich niewiarę i sceptycyzm. Wykształcenie kapłanów powinno przewidzieć tę trudną sytuację: jak kapłani potrafią wytrwać mocni w wierze i umacniać swych braci bez formacji teologicznej, która stałaby na poziomie takiego stanu rzeczy?

8. 5) Z powyższych rozważań wynika w sposób oczywisty, że kapłan nie może zadowolnić się formacją przede wszystkim praktyczną i przeciętnym wykształceniem. Każdy kapłan nie jest wprawdzie do tego powołany, by zostać specjalistą w teologii, ale między duszpasterską posługą a kompetencją teologiczną zachodzi naturalny związek. Od kapłana oczekuje się, ażeby w chrześcijańskiej wspólnoty pełnił posługę prawdziwie teologiczną, jakkolwiek nie musi być zawodowym teologiem. Ostatecznie biskupi i kapłani odpowiadają za oficjalne głoszenie wiary w Kościele.

## II. Nowe zadania teologii

9. Formacja teologiczna, której znaczenie podkreśliliśmy, powinna sprostać nowym sytuacjom i problemom. Liczne doświadczenia i potrzeby różnego rodzaju domagają się uwydatnienia pewnych wymiarów badań i nauczania teologicznego, które są pilne ze względu na zadania, z których należy się wywiązać.

10. 1) Dawniej praca teologiczna dokonywała się w świecie, którego kultura była względnie homogeniczna: wiara Kościoła inspirowała rzeczywistość kulturową i obyczaje. Obecnie sprawa przedstawia się inaczej. Dzisiejszy zsekularyzowany świat, często obojętny na problemy religijne, nie jest już w zgodzie z wiarą i przepowiadaniem Kościoła. Trzeba zatem pracować, ażeby uczynić Ewangelię zrozumiałą dla ludzi współczesnych. Należy znaleźć dla nich odpowiedni język. Jednakowoż tego rodzaju zadanie jest zbyt delikatne, by można je było powierzyć indywidualnym improwizacjom i inicjatywom.

Jest to właśnie obowiązkiem teologii przyczynić się do tego swą naukową solidnością i jasnością doktrynalną.

11. 2) Dzisiejszą teologię cechuje także w znacznej mierze nastawienie ekumeniczne: kiedy teologowie prowadzą nowe poszukiwania historyczne i źródłowe, powstaje w teologii i w Kościele nowy klimat. Rodzi się stąd przede wszystkim obowiązek odkrycia ekumenicznego wymiaru teologii i sformułowania prawd wiary „głębiej i prościej, w taki sposób i w takim stylu, by i bracia odłączeni mogli je należycie zrozumieć”.<sup>1a</sup>

12. 3) Również życie Kościoła stawia dzisiaj żądanie pod adresem teologii. Stwarza ono istotnie nowe kwestie, począwszy od nowych praktyk, które należy przeanalizować i w miarę możliwości zintegrować z wiarą. W ten sposób uwytłumia się doniosłość działalności pastoralnej, która pobudza do teologicznej refleksji i stymuluje nauczanie teologii, by nie tracąc swej autentyczności, stawało się bardziej żywe i aktualne. Tego rodzaju funkcja teologii nieodzowna jest dla posługi ludowi Bożemu.

13. 4) Również coraz to natarczywsze stają się żądania, które pod adresem teologii wysuwają ważne problemy, z jakimi boryka się współczesny świat. Konstytucja *Gaudium et spes* wykazuje zainteresowanie się Kościoła całą ludzką rodziną. W ciągu ostatnich lat teologia stała się bardziej uczulona na problemy ekonomiczne, społeczne i polityczne ludzkości rozpatrywane w świetle Ewangelii. Coraz to żywsza świadomość społecznych implikacji i konsekwencji dogmatu wywołała nie tylko ruch w dziedzinie działania, ale i w sferze refleksji ściśle teologicznej. Nie można tego pomijać, gdy chodzi o formację kleru.

14. 5) Aby teologia mogła dzisiaj wywiązywać się ze swej misji w służbie Kościoła, musi utrzymywać styczność z innymi gałęziami nauk. Teologia zapewne już ich nie pomija; przeciwnie, niektóre z ich osiągnięć zostały poniekąd do tego stopnia kanonizowane, że związały się z historycznymi sformułowaniami wiary. Jednakowoż godząc się całkowicie z tym, że aktualny rozwój nauk przynieść może coraz to większe korzyści, jednak teologia nie ukrywa, że ten kontakt z nimi nie odbywa się obecnie bez niektórych drażliwych konsekwencji; nauki te, przenikając powoli umysłowość i kulturę dzisiejszą, wykazują na tym czy na innym odcinku niewystarczalność języka teologicznego; nadto prezeń tych nauk w niektórych środowiskach teologicznych jest tak wielki, że odbija się to negatywnie na teologii, która zatracza swój specyficzny charakter, a pod jej płaszczykiem uprawia się historię lub socjologię. Dobrą jest rzeczą nie spuszczać z oka tych trudności. Przede wszystkim zaś narzuca się konieczność dokładnego określenia natury teologii w odniesieniu do innych gałęzi nauk.

15. 6) Innym charakterystycznym zjawiskiem obecnej sytuacji jest zanik jednolitości, jaką cieszyło się klasyczne nauczanie teologii. Przedmioty teologiczne poostwierzały się na nowe problemy, na nowe filozofie i weszły w styczność z innymi naukami. Zagadnienia dotyczące religii stały się nagle bardziej złożone i poddane różnym interpretacjom. W ten sposób otwarta się droga do pewnego pluralizmu. Jednym z zadań współczesnej teologii będzie właśnie wytyczenie słusznych i koniecznych granic tego pluralizmu. Wszystko to sprawia, że odnowa nauczania teologii staje się jeszcze bardziej nagląca.

16. 7) W końcu obecne nauczanie teologii napotyka na coraz większą trudność opanowania tak wielkiego rozwoju różnych przedmiotów teologicznych i to w tak krótkim czasie, jakim dysponujemy. Nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach nie można myśleć o nauczaniu encyklopedycznym, które by dało wyczerpującą odpowiedź na wszystkie kwestie teologiczne dzisiaj omawiane. Narzuca się przeto przebudowa całości nauczania, jeżeli pragnie się dać seminarzystom zwartą i głęboką wizję chrześcijańskiej tajemnicy.

<sup>1a</sup> Dekret *Unitatis redintegratio*, n. 11.

## II. Wymagania stojące przed nauczaniem teologii

### I. Podstawowe wymagania

17. Złożona sytuacja, którą omówiliśmy, nie może nie pociągnąć ważnych konsekwencji dla nauczania teologii. Sama bowiem natura i rola teologii nie- sie z sobą pewne zasadnicze wymagania.

#### 1. Natura teologii

18. 1) Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na naturę teologii. Mimo swej odnowy i dostosowywania się do potrzeb czasu, teologia pozostaje wierna samej sobie jako wiedza o chrześcijańskim objawieniu w ciągłości tradycji. *Fides quaerens intellectum* czyli wiara dążąca do znalezienia i rozwinięcia swej własnej zrozumiałości dzięki teologii osiąga swój cel w formie najwyższej i systematycznej. Przedmiotem teologii nie są prawdy zdobyte pracą ludzkiego rozumu, ale prawdy przez Boga objawione i przez wiarę poznane. Dziedzina wiary pozostaje dla teologii domeną, poza którą nie może ona wyjść. Jej rozwój nie może się odbywać za cenę pomieszania się z innymi naukami poza perspektywą wiary.

19. 2) W zakresie wiary teologia powinna odpowiedzieć czy to na nalegania samej wiary — *cum assensu cogitare* — czy to, pozostając w kontakcie z pytaniami i troskami współczesnego człowieka, dać wyjaśnienia, jakich domaga się od niej kultura, chcącą włączać wiarę w kontekst psychologiczny i społeczny danej epoki.

20. 3) Teologia jako wiedza rodząca się z wiary, rozwijająca się w atmosferze wiary i pozostająca na jej usługach, posługuje się rozumowaniem i danymi kulturowymi, by w ten sposób lepiej ująć swój własny przedmiot. Cieszy się ona zatem szczególnym statusem w systemie nauk nawet religijnych: nie może się z nimi mieszać ani tym bardziej stać się więźniem ich metod.

a) W szczególności nie można teologii upodabniać albo sprowadzać do historii religii czy dogmatu, do psychologii religii, do socjologii Kościoła; zachowuje ona swą własną naturę i specyficzną rolę nawet w ramach przedmiotów zajmujących się religią.

b) W warunkach socjalno-kulturowych wytworzonych rozwojem nauk o człowieku i nauk przyrodniczych teologia przyjmuje niektóre ich osiągnięcia, uwzględnia mentalność i ducha, które je zrodziły, jak również interpretacje, w jakich wyraża się człowiek każdego pokolenia. Stąd teologia powinna rozwijać się w formie pracy udokumentowanej, dokładnej, przystępnej, zwłaszcza gdy chodzi o dogmat i teologię moralną, omawiając początki, strukturę, zachowanie się, rozwój i przeznaczenie człowieka, nie odbiegając jednak od pewnych i niezmiennych danych Bożego słowa<sup>1</sup>.

21. 4) Katolicka teologia nie może abstrahować od nauki i doświadczeń przeżywanymi w łonie Kościoła<sup>2</sup>, którego urząd nauczycielski strzeże i interpretuje depozyt wiary, zawarty w Piśmie św. i Tradycji. Z tej też racji katolicki teolog nie może w egezie i w innych dziedzinach swej naukowej pracy iść bezwarunkowo za metodami teologii przeciwnych lub obcych nauce Kościoła lub przyjmować ich wyniki. Nadto specyfice katolickiej teologii nie odpowiada konformizm pozbawiony nastawienia krytycznego wobec tych teologii, ani nawet nie służy on prawdziwemu ekumenizmowi<sup>3</sup>.

22. 5) Teologia mając za swój przedmiot prawdy będące zasadami życia i osobowego zaangażowania<sup>4</sup>, posiada tak dla wierzącego, jak i dla współ-

<sup>1</sup> P a w e ł VI, homilia *Hodie Concilium*, AAS 58 (1966) 55 nn;  
*L'homme existe-t-il?* AAS 62 (1970) 602 nn.

<sup>2</sup> P a w e ł VI, *Quinque iam anni*, AAS 63 (1971) 102—103.

<sup>3</sup> Dekret *Unitatis redintegratio*, n. 11.

<sup>4</sup> Konst. *Dei verbum*, n. 5.

noty wymiar duchowy: teolog w swych poszukiwaniach i w swej pracy nie może się trzymać linii czysto intelektualnej, ale poddaje się posłusznemu wymaganiom wiary, realizując zawsze coraz lepiej zjednoczenie z Bogiem i żywotne wszczęcie w Kościół. Mocą swej natury teologia posiada charakter żywotny, dający jej jedyne w swym rodzaju miejsce w epistemologicznych ramach nauk.

## 2. Funkcja teologii

23. Teologia jako nauka o chrześcijańskim objawieniu posiada specyficzną rolę w działalności i posłudze Kościoła, wspólnoty wiary, której Bóg powierzył Objawienie i realizację zbawienia dokonanego przez Chrystusa.

24. 1) Teologia bada i zgłębia dane objawione; wytycza ich granice i przyczynia się do ich harmonijnego rozwoju zgodnie z wymaganiami wiary<sup>5</sup> i wskazaniami dostarczonymi przez znaki czasu, w których rozpoznaje znaki Boga<sup>6</sup>. Tej istotnej funkcji teologia nie może pomijać lub przekraczać — ani w jakiejś sytuacji przygodnej, ani konsekwentnie tym bardziej w chwili obecnej.

25. 2) W wywiązywaniu się z tego zadania teologia wywiera wielki wpływ na życie duchowe: wyjaśnia i zgłębia sens prawa zbawienia i warunków duchowego postępu zaofiarowanego nam przez Objawienie. Jest to w szczególności sposób prawdą, gdy chodzi o zaprawienie przyszłych kapłanów do światłej i solidnej pobożności, opartej na zrozumieniu ich posługi i na uświadomieniu sobie wartości ofiary, jakiej od nich żąda Kościół<sup>7</sup>.

26. 3) Z tego jeszcze wynika, że teologia posiada misję w odniesieniu do chrześcijańskiego apostołatu, szczególnie zaś w odniesieniu do duszpasterskiej posługi: pozwala dostrzec jej włączenie się w ekonomię zbawienia i dostarcza źródeł doktrynalnych oraz praktycznych wskazań ułatwiających wywiązanie się z niej. Przyszli pasterze dusz ludzkich potrzebują bezwzględnie znakomitej formacji teologicznej<sup>8</sup>.

27. 4) W odniesieniu do budowania „Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół” (Kol 1, 24), teologia jest wezwana do dzieła konstruktywnego: do niej należy wyjaśniać na usługi magisterium dane wiary i moralności podane przez Objawienie, które należy zastosować do zagadnień chwili bieżącej; ona w sposób naukowy traktuje o problemach dotyczących myśli i życia Kościoła; ona określa, wyjaśnia i rozwiązuje problemy, które okolicznościowo wyłaniają się na płaszczyźnie doktrynalnej i praktycznej<sup>9</sup>.

W sposób szczególny do teologii należy interpretacja i ożywianie zrywu nowej misyjnej świadomości w Kościele. Z niechrześcijańskimi religiami i kulturami należy stworzyć warunki dialogu, który w miarę przybliżania się dusz umożliwiłby nowe formy ewangelizacji<sup>10</sup>.

Wewnątrz chrześcijańskiego świata zaznaczają się potrzeby ekumeniczne, które teologia powinna uwzględniać: studium nad wspólnymi źródłami; pogłębienie znajomości myśli różnych Kościołów i chrześcijańskich wspólnot, dotyczącej kontrowersyjnych punktów; rozwój wymiaru ekumenicznego w eklezjologii i w traktatach bardziej zajmujących się problemem zjednoczenia chrześcijan<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Tamże, n. 8.

<sup>6</sup> Konst. *Gaudium et spes*, n. 4.

<sup>7</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 11.

<sup>8</sup> Tamże, n. 18; dekret *Presbyterorum Ordinis*, n. 19; *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, nn. 82—85.

<sup>9</sup> Konst. *Gaudium et spes*, n. 46 nn.

<sup>10</sup> Deklaracja *Nostra aetate*, passim; dekret *Ad gentes*, nn. 11, 12.

<sup>11</sup> Dekret *Unitatis redintegratio*, n. 11; *Directorium oecumenicum*, AAS 62 (1970) 705 nn.

28. 5) Teologia nie może być głucha na ludzkę wołania, jakie zawierają się w problemach stawianych przez człowieka i świat. Powinna lepiej poznać styczne punkty, jakie te wołania mają z orędziem ewangelicznym. Ma to czynić w ten sposób, by rozwiązania tych problemów mogły korzystać z wyższego światła chrystianizmu i jego twórczej myśli<sup>12</sup>.

Wchodzi tu w grę wiele problemów jak nowa solidarność między warstwami społecznymi i narodami, wyzwolenie człowieka z wyzysku i alienacji, przezwyciężenie głodu, chorób, analfabetyzmu, eliminacja wojny jako środka załatwiania konfliktów między narodami, stworzenie równowagi coraz to odpowiedniejszej dla dobra pokoju<sup>13</sup>. Tak więc teologia spełnia rolę praktyczną, zapewne oryginalną, ale niezastąpioną, wyjaśnia problemy i kieruje działaniem w różnych dziedzinach ludzkiego życia w myśl pouczeń i przykazań Bożego słowa.

## II. Komponenty teologii

29. Z racji swej natury i misji teologia w świetle wiary ma wyjaśniać dane, które czerpie ze źródeł Objawienia, jednocząc w sobie dwa aspekty tj. poszukiwań i spekulatywnego opracowania: jest ona przeto pozytywna i spekulatywna. Studium nad źródłami Objawienia jest bazą teologii; ostatecznie trzeba wiedzieć, co Bóg objawił. Ten *auditus fidei* stwarza na płaszczyźnie naukowej teologię pozytywną. Wyniki teologii pozytywnej są przedmiotem opracowania naukowego dzięki teologii systematycznej; idąc bowiem za wymaganiami *intellectus fidei*, teologia systematyczna stara się wniknąć w sens i odkryć powiązania prawd objawionych w ich organicznych relacjach i zwartej całości<sup>14</sup>. Obu tych komponentów teologii — historycznych poszukiwań i racjonalnej refleksji — nigdy nie można całkowicie rozdzielać; relacje bowiem te między nimi są trwałe i w swych funkcjach wzajemnie się uzupełniające. Stąd rodzi się konieczność zachowania między nimi ciągłej równowagi, by jeden nie wyparł drugiego.

### 1. Historyczny wymiar teologii

Jeśli chodzi o poszukiwania historyczne, którym w teologii pozytywnej przysługuje pierwsze miejsce, nasuwają się tu trzy uwagi:

30. 1) Badania te mają się dokonywać według właściwych sobie metod, co niesie z sobą wolność w poszukiwaniach w oparciu o dokumenty. Teologia jednak nie sprowadza się do samej tylko filologii albo do krytyki historycznej. Ograniczając się bowiem do tego tylko poziomu, teologia pozytywna, zdradzając swoją misję, narażałaby się na ryzyko jałowości. W świetle wiary bowiem teologia pozytywna jako podstawowy warunek swej pracy powinna przyjąć nadprzyrodzony charakter swego przedmiotu i boski początek Kościoła. Nie może przeto zadowolić się samym tylko ludzkim rozumem jako swym przewodnikiem, ale orientacją dla niej będzie wiara i urząd nauczycielski Kościoła. Fundamenty swe znajduje w teologii objawienia, natchnienia i Kościoła. Kościołowi bowiem została powierzona misja strzeżenia i autentycznej interpretacji Bożego słowa<sup>15</sup>.

32. 2) Teologia pozytywna w imię historycznego wymiaru Objawienia, jego przekazywania i magisterium, które tego Objawienia strzeże i je interpretuje, nie może się zadowolić zwyczajnymi metodami badań (filologia, historia, kry-

<sup>12</sup> Konst. *Gaudium et spes*, n. 46 nn.

<sup>13</sup> *Tamże*, n. 63 nn; Jan XXIII, encykl. *Mater et Magistra*; encykl. *Pacem in terris*; Paweł VI, encykl. *Populorum progressio*; encykl. *Octogesima adveniens*.

<sup>14</sup> Sobór Wat. I, konst. *De fide cath.* r. 4; DS n. 3016.

<sup>15</sup> Konst. *Dei verbum*, n. 10.

tyką historyczną), ale musi uciec się do refleksji filozoficznej względnie filozoficzno-teologicznej. Przedmiotem tej refleksji jest natura świadectwa, stosunki zachodzące między zdarzeniami i ich znaczeniem, charakter tych stosunków i konsekwentnie relacja między naocznymi świadkami a wspólnotą wierzących; nadto powinna ona określić specyfikę czasów w historii zbawienia oraz historyczny charakter opisów i zdarzeń<sup>16</sup>.

33. 3) Potrzeba odwoływania się w tej części pracy teologicznej do filozoficznej refleksji wypływa z rozwoju współczesnej hermeneutyki, będącej owocem wrażliwości dzisiejszej kultury na rzeczywistość historyczną. Hermeneutyka ta zwraca uwagę teologów na uwarunkowania myśli w jej wyrażeniu na przestrzeni historii i konsekwentnie na różnice zachodzące między sposobem wypowiedzania swej myśli przez człowieka współczesnego a sposobem występującym w Biblii i w tradycyjnych sformułowaniach wiary. Jest przeto rzeczą teologii wyjaśnić i zreinterpretować treść wiary tak, by stała się zrozumiała dla dzisiejszego człowieka, uwalniając ją od sposobów wyrażania się, które już może wyszły z użycia.

W związku z tym należy zaznaczyć, że „czym innym jest treść nauki zawartej w depozycie wiary, a czym innym jej słowna szata”<sup>17</sup>. Tylko szata ulega historycznemu uwarunkowaniu, przeobrażeniu i adaptacji, podczas gdy nauka pozostaje trwała i niezmienna. Jest zatem rzeczą niesłychanej wagi, by teolog w swej pracy umiał uniknąć raf pozytywizmu lub historycyzmu<sup>18</sup>, przekonanego że wszelkie przejawy myśli i moralności dadzą się wytłumaczyć przyczynami i uwarunkowaniami historycznymi do tego stopnia, że prawdy o trwałej i niezmiennej wartości sprowadzają się do względności historycznych wydarzeń. Teolog więc, chcący wywiązać się należycie ze swego zadania, nie tylko ma pozostać wierny Magisterium<sup>19</sup> i regułom egzegezy<sup>20</sup>, ale także zasadom zdrowej filozofii, gdy chodzi o przedmiotową wartość ludzkiego poznania<sup>21</sup>.

## 2. Wymiar systematyczny

34. Dzisiejszą sytuację charakteryzuje pewna niechęć do filozofii. Przede wszystkim trzeba zatem należycie podkreślić konieczność i naturę takiej refleksji teologicznej, jakiej domaga się sobór „dla możliwie pełnego wyjaśnienia tajemnic zbawienia”, nakazując by „alumni mając św. Tomasza za nauczyciela, nauczyli się głębiej w nie wnikać i wykrywać między nimi związek przy pomocy rozumowania spekulatywnego”<sup>22</sup>.

35. 1) Refleksja systematyczna (*intellectus fidei*) w sposób naturalny i konieczny wydłuża pracę pozytywną, której w pewnym sensie jest szczytem i uwieńczeniem. Mówiąc ściśle, refleksja teologiczna towarzyszy na każdym kroku pracy teologicznej nawet pozytywnej; mimo to refleksja zawierająca się w egzegezie, chociaż może ustalić znaczenie każdego punktu danych objawionych i pojęć zachodzących w Piśmie św., jak również i ta zawarta

<sup>16</sup> Instrukcja Komisji Bibl. *Sancta Mater*, AAS 56(1964)712 nn.

<sup>17</sup> Jan XXIII, przemówienie *Gaudet Mater Ecclesia*, AAS 54(1962)792.

<sup>18</sup> Paweł VI, *Petrum et Paulum*, AAS 59(1976) 198.

<sup>19</sup> Konst. *Dei verbum*. n. 10.

<sup>20</sup> *Tamże*, n. 12.

<sup>21</sup> Instrukcja Kongregacji Wychowania Katolickiego z dn. 20 lutego 1972: „Z faktu zaś, że same metody nauk pozytywnych (egzegeza, historia itd.) za punkt wyjścia biorą różne założenia, które znowu są wyrazem jakiegoś systemu filozoficznego, zdrowa filozofia może między innymi przyczynić się do słusznej ich oceny i wyjaśnienia (jest to dziś szczególnie aktualne ze względu na egzegetyczne metody Rudolfa Bultmanna), nie stając się jednak absolutnym kryterium dla Bożego objawienia” (II, 3, b).

<sup>22</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 16.



w teologii biblijnej dotycząca zasadniczych tematów, nie wystarcza, by dać bardziej doskonałe i właściwie teologiczne zrozumienie Objawienia ani też stworzyć organicznej i zwartej syntezy.

36. 2) Jedynie głębsza refleksja metodyczna na poziomie naukowym zdolna jest przy pomocy filozofii wnikać w prawdę objawioną, uporządkować jej poszczególne elementy i sformułować je w sposób dojrzały<sup>23</sup>. Tego rodzaju uciekanie się do spekulatywnej refleksji nie jest tylko charakterystyczną cechą średniowiecznej scholastyki. Odpowiada ono potrzebie teologii i wymaganiom umysłu, dążącego zawsze do coraz to lepszego zrozumienia.

37. 3) Jest rzeczą oczywistą, że celem systematycznej refleksji teologicznej nie jest „spekulacja dla spekulacji” bez żywego związku ze źródłami Objawienia; zmierza bowiem ona do bardziej organicznego zrozumienia Bożego słowa, które jest jej wewnętrznym wymiarem.

Filozofia w tej fazie pracy teologicznej nie spełnia roli kierowniczej, ale pomocniczą. Tu nie chodzi o czysto racjonalną czynność, ale o proces, który pozostając ściśle logicznym w linii zasad filozoficznych, odbywa się w świetle wiary. Ostatecznie tylko stałe odnośnienie się do wiary pozwala odkrywać w danych Objawienia żywotne powiązania, porządek i głębsze znaczenie.

38. 4) Objawienie będące przedmiotem refleksji teologicznej nie sprowadza się tylko do jakiejś sumy prawd przedłożonych rozumowi; jest ono również udzielaniem się Boga człowiekowi<sup>24</sup>. Cała tedy autentyczna refleksja teologiczna niesie z sobą nastawienie sympatii i osobowego zaangażowania się w przedmiot studium, pokrewieństwo umysłu z prawdą objawioną. Refleksja filozoficzna należycie uprawiana daleką jest od eliminowania duchowego wymiaru teologii, ale raczej domaga się go i zakłada.

39. 5) Racjonalna refleksja nad danymi Objawienia jest niezbędna. Odpowiada bowiem na podstawowe zagadnienia samego zmysłu wiary i dialogu z naukami i kulturami ludzkimi. Rodzi ona teologię słowa, której nie może zastąpić jakaś teologia praktyki, chcąc abstrahować od wszelkiego zaangażowania metafizycznego, a teologię sprowadzić do nauki o człowieku, czyli ostatecznie do czystej fenomenologii i pragmatyzmu.

40. 6) Wobec dość rozpowszechnionej tendencji niedoceniającego wkładu filozoficznej refleksji w teologię, posuniętej nieraz aż do jawnej niechęci do wszelkiej abstrakcyjnej myśli systematycznej, jest konieczne podkreślać wartość spekulacji w teologii dogmatycznej i moralnej, by jej zapewnić rzetelność i zwartość. Dobrze pojęta spekulacja nie tylko nie czyni studium jałowym, oddalając je od życia, ale przeciwnie — nadaje mu wielką powagę życiowego i osobowego zaangażowania się w nie.

41. 7) Należy przeto sobie życzyć, aby także i dzisiaj kształtowała się i rozwijała teologia systematyczna ujmująca organicznie: studium nad danymi Objawienia tak, jak je przedstawiają badania historyczne i podaje Kościół; refleksję nad tymi danymi w świetle wiary; interpretację otrzymanych wyników poprzez syntezę należycie uzasadnioną w swych istotnych elementach; aplikację mającą dać odpowiedź na problemy, jakie stawiają dzisiaj myśl i życie na płaszczyźnie indywidualnej i kolektywnej.

42. Tak więc katolicka teologia jako nauka określa się przez swą stałą odnośność do wiary. Naukowa ścisłość studium pozytywnego czy systematycznego nie tylko nie wyklucza ale domaga się ciągle obecności zmysłu wiary (*sensus fidei*). On to właśnie od wewnątrz kieruje i orientuje pracę teologiczną w dziedzinie egzegezy, patrystyki, liturgii, prawa kanonicznego, historii, teologii systematycznej i pastoralnej. Wiara właśnie jest tym, co przy pomocy magisterium prowadzi teologię i nadaje jej razem z tożsamością specyficzną całkowite znaczenie i pewność.

<sup>23</sup> Leon XIII, encykl. *Aeterni Patris* (4.8.1879), DS n. 3137.

<sup>24</sup> Konst. *Dei verbum*, n. 2—6.

### III. Niektóre warunki pracy teologicznej

43. Aktualna sytuacja teologii i jej nauczania charakteryzuje się z jednej strony zainteresowaniem rozwojem tematów biblijnych, a z drugiej większym uwzględnianiem dzisiejszych prądów filozoficznych, socjologicznych i psychologicznych w przeświadczeniu, że da się z nich zaczerpnąć nie tylko wyniki ich poszukiwań, analiz i doświadczeń, ale także kategorie i kryteria myślenia. To otwarcie się na naukę o człowieku i przyrodzie, jak i na problemy bieżące, łączy się czasem z odcinaniem się od Kościoła oraz jego teologicznej i filozoficznej tradycji z ryzykiem budowania teologii bez fundamentów, teologii obcej treści i perspektywom wiary.

Dlatego też jest rzeczą stosowną określić niektóre warunki dobrej pracy teologicznej w odniesieniu do Kościoła i do jego teologicznej i filozoficznej spuścizny odziedziczonej po przeszłości, w odniesieniu do filozofii, do nauk, a w końcu do problemów i wartości ziemskich, które stanowią dzisiaj przedmiot coraz to większego zainteresowania. Trzeba również omówić status epistemologiczny teologii jako wiedzy o chrześcijańskim objawianiu w jej relacji do trwałych zasad i zmiennych warunków historycznych.

#### 1. Teologia i magisterium

44. 1) Wiara, którą teologia stara się zrozumieć i zgłębić, jest wiarą Kościoła, wiarą wyznawaną przez Ciało Kościoła (*sensus fidelium*), której strzeże i którą autentycznie interpretuje magisterium zwyczajne i nadzwyczajne, powierzone przez Jezusa Chrystusa Apostołom i ich następcom. Między Objawieniem i magisterium istnieje przeto naturalna jedność, której nie można rozrywać. Według Soboru Watykańskiego II „jest więc rzeczą oczywistą, że święta Tradycja, Pismo św. i urząd nauczycielski Kościoła, według najmańdrzejszego postanowienia Bożego, tak ściśle ze sobą się łączą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć”<sup>25</sup>. W katolickiej teologii eklezjalny charakter wiary musi się koniecznie konkretyzować w formie stałej odnośni do magisterium.

45. 2) Magisterium z jednej strony występuje jako autorytet, z drugiej zaś jako służba: „Ten urząd nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie Bożego słowa, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia”<sup>26</sup>. Dlatego też nie można magisterium pojmować w oderwaniu od Kościoła jako czegoś co go uciska, lecz przeciwnie jako funkcję, jako urząd wyposażony w charyzmaty wewnątrz wspólnoty i dla jej dobra.

Magisterium nie jest zatem elementem zewnętrznym i heterogenicznym w odniesieniu do pracy teologicznej; jest ono elementem wewnętrznym, którego w pełni domaga się sama jej natura. Dalekim będąc od uciskania teologii katolickiej, jest ono dla niej pomocą, środkiem i nieodzownym warunkiem.

46. 3) Magisterium posiada trzy aspekty:

a) Jest ono interpretatorem i gwarantem normy wiary dla wspólnoty wierzących i jej jedności.

b) Posiada misję stwarzania syntezy wartości pewnych i powszechnych, wynikających z różnych opinii i doświadczeń.

c) Wydaje definitywny sąd o zgodności między wynikami badań, refleksjami teologów, doświadczeniami duchowymi poszczególnych osób i grup z jednej strony, a Objawieniem przekazanym przez Tradycję, które magisterium przechowuje, autentycznie interpretuje i przedkłada do wierzenia.

<sup>25</sup> Tamże, n. 10.

<sup>26</sup> Tamże, n. 10.

47. 4) Kościół ma prawo i obowiązek domagać się od teologów wierności dla swego magisterium, które dalekim będąc od krepowania wolności badań, pozytywnie gwarantuje ich autentyczny wkład w budowę Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół. Przecież *munus docendi* przysługuje biskupom złączonym kolegialnie z papieżem w sukcesji apostoelskiej<sup>27</sup>. Indywidualna myśl nie może ich zastąpić w teologii, podobnie jak w katechezie i we wszelkich formach przepowiadania. Indywidualne badania mają rację bytu jedynie w celu poszukiwania, objaśniania i rozwijania danych obiektywnych podanych przez Boga, które Kościół strzeże i głosi.

Teologowie odpowiedzialni w Kościele za poszukiwania i krytyczną refleksję mogą otrzymywać od magisterium udział w *munus docendi* (*missio canonica docendi*), będącym jego prerogatywą. Jednakowoż magisterium posiada władzę osądzania stosunku konstrukcji teologicznych do Bożego słowa. Szczególnie zaś funkcja profesorów w seminariach czyli przygotowanie dobrych pracowników Bożych, zdolnych do wywiązywania się ze swych zadań, przyszłych nauczycieli wiary w Kościele<sup>28</sup>, implikuje jak najdoskonalszą wierność dla zwyczajnego i nadzwyczajnego urzędu nauczycielskiego.

## 2. Teologia i spuścizna teologiczna i filozoficzna

48. 1) W kontekście magisterium trzeba przypomnieć wierność dla wiecznie wartościowego dziedzictwa<sup>29</sup> chrześcijańskiej myśli, szczególnie zaś dla nauki św. Tomasza, o której mówi sobór<sup>30</sup>. Wierność tę narzuca nie tylko fakt stosowania filozofii w teologii, ale także wewnętrzny dynamizm samej teologii, która znała kiedyś chwile szczególnie intensywnego rozwoju. Ta doktrynalna spuścizna w istocie swej jest wyrazem ciągłości życia wiary w Kościele na przestrzeni czasów. Jeżeli bowiem ten czy ów z wielkich doktorów czy ojców Kościoła cieszy się w miarę uznanym autorytetem, to jego dzieło stanowi nadto część żywej tradycji Kościoła, któremu opatrnościowo wniósł on wkład o trwałej wartości w epoce bardziej sprzyjającej syntezie rozumu i wiary.

49. 2) Pod wpływem i po linii teże tradycji i w świetle nauki Doktora Powszechnego teologia może i powinna się rozwijać oraz można i powinno się jej nauczać. Włączając się w ten sposób w dynamizm tradycji, uniknie się przesadnego indywidualizmu i zapewni ów obiektywizm, do którego Kościół przywiązuje zawsze tak wielkie znaczenie.

## 3. Stosunek między teologią i filozofią

50. 1) Złożone zagadnienie stosunku nie tylko zewnętrznego, ale i wewnętrznego między filozofią i teologią domaga się dwóch wstępnych uwag:

a) Teologia jest całkowicie niezależna od wszelkiego systemu filozoficznego. Z istoty swej powołuje się teologia tylko na rzeczywistości wiary, wszelkie zaś inne powoływanie spełnia rolę narzędzia. Może zatem swobodnie przyjmować lub odrzucać różne wnioski, jakie jej podsuwa filozofia w wyniku własnych badań i refleksji. Skłonna jest nawet raczej przyjmować dane tzw. *sensus communis*, bardziej nadające się do jej racjonalnego rozwoju i jakich dostarczają jej filozofie, które potrafiły lepiej je opracować i wyrazić, z którymi jednakowoż nigdy się nie utożsamia.

b) Teologia nie może odrzucać krytycznej interwencji, do której każda filozofia, wychodząc poza właściwy sobie przedmiot, rości sobie prawo, i to

<sup>27</sup> Konst. *Lumen gentium*, n. 25; Paweł VI, przemówienie *Libentissime sane*, AAS 58(1966), 890 nn.

<sup>28</sup> Dekret *Presbyterorum Ordinis*, n. 4.

<sup>29</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 15.

<sup>30</sup> *Tamże*, n. 16; *Deklaracja Gravissimum educationis*, n. 10.

nie tylko w odniesieniu do teologii, ale i do wiary. Gdyby teologia odrzucała tego rodzaju konfrontację, skazywałaby się na niemożliwość uzasadnienia samej siebie i na niezrozumiałość wobec rozmaitych filozofii.

51. 2) Dlatego też jest zrozumiałe stanowisko Kościoła w tej dziedzinie:

a) Jest on otwarty na wszystkie filozofie, tak dawne jak i nowe, z chwilą kiedy wnoszą realne powszechne wartości, które chrześcijańska synteza może zintegrować.

b) Daje jednak pierwszeństwo takiej filozofii, której podstawowe twierdzenia zgadzają się z danymi Objawienia, ponieważ nie może zachodzić żadna sprzeczność między naturalnymi prawdami filozoficznymi a nadprzyrodzonymi prawdami wiary.

52. 3) Oczywiście nie do przyjęcia jest filozofia, ujmująca rzeczywistość w sposób nie dający się pogodzić z Objawieniem. W pewnych okolicznościach jest miejsce na zdrowy pluralizm filozoficzny<sup>81</sup>, spowodowany różnorodnością krajów, kultur i umysłowości: do tych samych bowiem prawd można dojść na różnych drogach i można je przedstawić i wyjaśnić w różny sposób. Natomiast nie można by przyjmować pluralizmu filozoficznego, gdzie narażony byłby na niebezpieczeństwo zasadniczy zrąb podstawowych twierdzeń związanych z Objawieniem, jak to się ma w wypadku niektórych filozofii nacechowanych historycznym relatywizmem i materialistycznym czy idealistycznym immanentyzmem. Tym zasadniczym brakiem tłumaczy się trudność osiągnięcia takiej syntezy, jakiej dokonał św. Tomasz przy pomocy myśli starożytnych filozofów.

53. 4) Powyższe uwagi usprawiedliwiają aluzję do św. Tomasza, którą czyni dekret soboru *Optatam totius* (n. 16), mówiąc o teologii spekulatywnej: w filozofii św. Tomasza mamy jasno, organicznie i w harmonii z Objawieniem sformułowane pierwsze zasady przyrodzonej prawdy. I to właśnie, nie w sposób statyczny ale zgodnie z twórczym dynamizmem właściwym św. Tomaszowi, umożliwiła trwałą odnowę syntezy zawsze wartościowych owoców myśli tradycyjnej z nowymi zdobyczami myśli współczesnej<sup>82</sup>.

#### 4. Wkład nauk humanistycznych i przyrodniczych

54. 1) Zaraz po filozofii teologia znajduje nader cenną pomoc w naukach przyrodniczych, historycznych i antropologicznych. Przecież relacja człowiek-Bóg jest w centrum ekonomii zbawienia: Objawienie, a konsekwentnie i teologia są dla dobra człowieka. Otóż nauki, o których mowa, każda na swój sposób, oddają teologii wielką usługę do lepszego poznania człowieka, będącego jednym z punktów odniesienia i równocześnie przyczyniają się do dokładniejszego ustalenia sensu prawd objawionych dotyczących człowieka.

Nadto w kontakcie z tymi naukami teologia wzbogaca swoją refleksję, chroni się przed izolacją kulturową w świecie, w którym te nauki są w pełnym rozkwicie i wzbudzają powszechne zainteresowanie.

55. 2) Jednakowoż należy zachować różnice między tymi dwiema dziedzinami i uszanować w pracy ich pełną autonomię, ponieważ nauki te różnią się od teologii swym przedmiotem. Z jednej strony nie można ich *a priori* podporządkowywać naukom teologicznym, z drugiej zaś teologia nie jest w stanie rozwiązać swych problemów w oparciu o wyniki i hipotezy tych nauk. Przedmiot teologii leży poza polem zasięgu i badań nauk, leży w tajemnicy objawionej przez słowo Boże. Jeżeli jednak jakiś problem teologiczny implikuje dane stanowiące właściwy przedmiot tych nauk, jak np. początek człowieka i świata, wtedy teologia nie może nie uwzględniać pewnych naukowych osiągnięć w tych dziedzinach.

<sup>81</sup> Instrukcja o nauczaniu filozofii, III, 2.

<sup>82</sup> P a w e l VI, list *Lumen Ecclesiae*, AAS 66(1974) 690—691; przemówienie *Nous sommes*, AAS 57(1965)790 nn.

56. 3) Nie wkraczając na pole nauk ścisłych, teologia może im przyjść z prawdziwą pomocą przez głębszy sens, jaki posiada o człowieku i świecie, jak również przez właściwe sobie wycucie hierarchii wartości, przypominając ciągle naukowcom, by je uwzględniali, kierując swą myśl i życie światłem prawdy Bożej. W gruncie rzeczy chodzi tu o ten przyczynek mądrości, której — jak mówi Sobór Watykański II — „nasza epoka bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje, która by rzeczy jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi”<sup>33</sup>.

57. 4) Nauki ścisłe przyczyniają się na ogół, chociaż niekoniecznie, do rozwoju teologii poprzez filozofię; dzisiaj obowiązkiem filozofii jest między innymi przesiać olbrzymią i złożoną problematykę stworzoną przez nauki ścisłe i ich rozwiązania w celu wydobycia z nich wartości trwałych, jakie przedstawiają dla rozumu, a tym samym i dla Objawienia. Teologia może uczestniczyć w tej pracy filozofii, by lepiej ocenić dorobek tych nauk, jaki rzeczywiście wnoszą.

58. 5) Pod względem metodologicznym teologia, pozostając w pełni wierną procesowi indukcyjnemu i dedukcyjnemu, który jest jej właściwym procesem, nie może nie uwzględniać ducha naukowego, którego nauki humanistyczne i przyrodnicze w tak szerokim zakresie nam dzisiaj uprzytamniają. Teologia również w miarę możliwości musi przestrzegać praw pozytywnej krytyki źródeł i weryfikacji danych rządzących pracą naukową<sup>34</sup>. Uznając wartość tej metody i z niej korzystając, teologia jednak jest w pełni świadoma swego statusu epistemologicznego. Nawet w swej pracy unika wszelkiego pomieszania z innymi naukami.

#### 5. Zastosowanie teologii do rzeczywistości ziemskich i podjęcie wartości ludzkich

59. 1) Wśród zadań teologii należy jeszcze nadmienić i to, na które wskazuje dekret *Optatam totius* n. 16; teologia powinna również wykorzystać swą metodę w zastosowaniu prawd wiecznych do zmieniających się warunków naszych czasów: „Alumni niech się nauczą szukać rozwiązywania problemów ludzkich w świetle Objawienia, jego wieczne prawdy stosować do zmiennych warunków życia ludzkiego i głosić je w sposób dostępny dla współczesnych ludzi”. Nadto sobór w konstytucji *Gaudium et spes* wielokrotnie apeluje do teologii, by zajmowała się problemami dzisiejszej kultury i nauki w celu odnowienia tematów własnej refleksji i tak „przyczynienia się do zharmonizowania kultury z chrystianizmem” (n. 62).

60. 2) Przed teologami stoi zadanie opracowania nowego rozdziału epistemologii teologiczno-pastoralnej, biorąc za punkt wyjścia raczej dane faktyczne i problemy bieżące niż idee i problemy przeszłości. Jest to praca, którą utrudnia złożoność rzeczywistości kulturowych i społecznych naszych czasów i zmiana nastawienia do teologii i Kościoła; jednakowoż chodzi tu o obowiązek ewangelizacji, od którego teologia nie może się uchylać.

61. 3) Wysilek teologii w tej dziedzinie implikuje konkretnie pewne wymagania:

a) Zintegrować z nauką i moralnością chrześcijańską to wszystko, co wartościowego stworzono wychodząc z doświadczenia rzeczywistości ziemskich i z rozwoju wartości ludzkich.

b) W perspektywie Królestwa Bożego wyjaśniać rzeczywistości ziemskie i wartości ludzkie bez ich wypaczania.

<sup>33</sup> Konst. *Gaudium et spes*, n. 15.

<sup>34</sup> Paweł VI, encykl. *Octogesima adveniens*, AAS 63(1971) 427 nn; *Quinque iam anni*, AAS 63(1971)102.

c) Wnieść w te rzeczywistości i wartości zgodnie z ich specyfiką bodźce i inspiracje, jakie mogą otrzymać dzięki swym relacjom do wartości i rzeczywistości transcendentnych<sup>35</sup>.

d) Dopomóc im do uwolnienia się do skłonności przywiązywania przesadnego znaczenia do rzeczy świata i konsekwentnie do zachowania ich prawdziwej wartości.

Oto praca nad tym „zupełnym chrześcijańskim humanizmem”<sup>36</sup>, który ma swój punkt oparcia w tej fundamentalnej prawdzie, że „łaska zakłada i dopełnia naturę lecząc ją”<sup>37</sup>.

62. 4) Powierzenie teologii takiego zadania nie oznacza bynajmniej chęci nadania jej kierunku antropologicznego albo jakiegoś antropocentryzmu, który by jej odebrał charakter wiedzy o Bogu i o Bożych sprawach. Przeciwnie, chodzi o większe podkreślenie znaczenia ludzkich problemów i większej aktualności teologii bez zniekształcania stosunku człowieka do Boga na płaszczyźnie metafizycznej, fizycznej i etycznej. W rzeczy samej stosunek ten pozostaje w centrum teologii i wyjaśnia się zawsze w ostatecznym odniesieniu do Boga.

### III. Wytyczne dotyczące nauczania teologii

#### I. Wytyczne ogólne

63. Mając na uwadze klimat, w jakim się dzisiaj odbywa praca teologiczna i w pewnej mierze nauczania teologii w seminariach, występują pewne charakterystyczne fakty. Wydaje się, że trzeba przede wszystkim wymienić: wiele dążeń, zainteresowań i opinii implikujących względny brak jedności; partykularyzm w badaniach, w studium i w tematach nawet w samej koncepcji teologii i jej stosunku do filozofii i nauk, nie dbając o organiczną i konstruktywną syntezę; troskę, zresztą słuszną, o znalezienie w dzisiejszym wieku uważnego współzomówcy i o rodzaj języka mogącego go zainteresować, co nie odbywa się bez dążenia do adaptacji, która posunięta poza dopuszczalne granice mogłaby oznaczać zerwanie z Tradycją i zwyrodnienie teologii.

W takim klimacie nauczanie teologii musi przyjąć pewne wymagania porządku metodologicznego, które warunkują jej tożsamość i zadania.

#### 1. Wielość i jedność

64. 1) Wielość sposobów wyrażania prawd wiary, charakteryzująca dzisiejszą sytuację w teologii, nie jest bynajmniej faktem nowym. Występuje ona od pierwszych wieków w głównych prądach teologii wschodniej i zachodniej. Wielość ta przedłuża się w różnorodności szkół teologicznych, które się sukcesywnie rozwinęły, wychodząc z różnych zasad organizacyjnych i z różnych podstawowych zainteresowań. Każda z tych szkół przedstawia przybliżenie tajemnicy i wysiłek zinterpretowania rzeczywistości, którą nam przynosi Objawienie. Żadna z tych szkół nie da się sprowadzić do innych, chyba na płaszczyźnie prawd objawionych i uznającego te szkoły Kościoła.

65. 2) Współczesny pluralizm teologiczny różni się od dawnego rozpiętością i głębią, osiągając nieraz formy radykalne. Rozpiętość ta jest wynikiem olbrzymiego nagromadzonego materiału w każdym przedmiocie, który teologia uwzględnia i z którego korzysta, kierując się przy tym różnymi kryteriami. Jeżeli spojrzymy na dzisiejszy pluralizm pod kątem koncepcji i ducha teologii, to należy przypisać go różnorodności stosowanych metod, przyjmowanych filozofii, słownictwa i podstawowych perspektyw. Te charakterystycz-

<sup>35</sup> Konst. *Gaudium et spes*, nn. 35—36, 41—43.

<sup>36</sup> Paweł VI, encykl. *Populorum progressio*, AAS 59 (1967) 257, 265, 268.

<sup>37</sup> Św. Tomasz, *Summa teol.* I, 8, ad 2.

ne cechy sprawiają, że nowe formy pluralizmu, powstałe zwłaszcza po Soborze Watykańskim II, różnią się w samej swej naturze od form poprzednich.

66. 3) W przeszłości Kościół okazywał nie tylko tolerancję dla wielu prądów teologicznych, ale je nawet popierał w mierze, w jakiej wyrażały wysiłek, by pod różnymi aspektami podać nowe i lepsze rozwiązanie rozważanych tematów i zagadnień. Jeszcze dzisiaj Kościół popiera i zachęca do pewnego pluralizmu w interesie głoszonego posłannictwa, w celach misyjnych i pastoralnych, pod warunkiem jednak, że będzie on oznaczać wzbogacenie jasnej i określonej nauki<sup>88</sup>, jaką jest nauka wiary, oraz że będzie się przestrzegać powoływania się na nią. Przeciwnie, Kościół może tylko ubolewać nad pluralizmem arbitralnym i chaotycznym, który posługuje się systemami filozoficznymi jak najbardziej obcymi wierze, oraz słownictwem do tego stopnia zróżnicowanym, że prawdziwe porozumienie się między teologami staje się coraz trudniejsze lub nawet wprost niemożliwe. Takiego postępowania, które ostatecznie nie jest niczym innym jak pomieszaniem pojęć i języka, zerwaniem z tradycją teologiczną przeszłości, nie można już zapewne uważać za nadające się do kształcenia przyszłych kapłanów: konsekwentnie nie może być mowy o dopuszczaniu go w nauczaniu teologii<sup>89</sup>.

67. 4) Jest absolutnie konieczne, by kandydaci przystępując do studiów teologicznych mogli najpierw zdobyć rzetelną *forma mentis* w szkole tych, których Kościół uznaje za swych mistrzów. Ci bowiem są zdolni do przekazania sensu prawdziwej teologii i prawdziwej nauki chrześcijańskiej. Zasada ta zresztą ma swe zastosowanie przy wdrażaniu się i kształtowaniu we wszystkich dziedzinach wiedzy i kultury.

68. 5) W sprawie pluralizmu należy trzymać się następujących reguł, niezależnie od tego na jakim poziomie nauczania znajdują się uczniowie:

a) Utrzymywać jedność wiary. W tym też celu jest konieczne odróżnić płaszczyznę wiary wszystkich wiążącą od kwestii, gdzie dopuszcza się uzasadnioną różnorodność opinii.

b) W dziedzinie opinii teologicznych zachować powszechną naukę Kościoła i *sensus communis* wiernych. Istnieje bowiem w teologii zrąb twierdzeń pewnych, powszechnie przyjmowanych, których nie można się wyrzec i które stanowią bazę całej katolickiej dogmatyki. Nie można ich zatem kwestionować, ale jedynie starać się o ich wyjaśnienie i pogłębienie oraz o doskonalsze ich przedstawienie w kontekście historycznym i teologicznym.

c) Uwzględnić niejednakową wartość różnych systemów teologicznych i przede wszystkim uważać, czy zalecają je jakieś szczególne racje ograniczające się do pewnych tylko aspektów prawdy objawionej, czy też obejmują one całość chrześcijańskiej tajemnicy, usiłując zintegrować i organicznie ująć w świetle prostych i powszechnych zasad całokształt zagadnień. W każdym razie, by można było przyjąć jakiś system, nie może on pomijać żadnego z istotnych aspektów rzeczywistości i musi być zdolny do asymilacji nowych poglądów w syntezie organicznej i harmonijnej. Pod tym względem system stworzony przez św. Tomasza zachowuje w pełni swoją wartość. Trzymając się jego zasad i kryteriów nauczający teologię zdołają pewnie i bez trudności przejść poprzez rafa dzisiejszego pluralizmu.

## 2. Perspektywy syntezy

69. 1) Dzisiejsza teologia nastawiona całkowicie na to, by podać nowe ujęcia i nowe sformułowania, robi wrażenie prowizoryczne, podobne do wielkiego placu budowy: budynek jest tylko częściowo gotowy, wokół niego na-

<sup>88</sup> Dekret *Ad gentes*, nn. 10, 16, 22; *Ratio fundamentalis*, n. 64; Konst. *Gaudium et spes*, n. 44.

<sup>89</sup> *La Civiltà Cattolica* 124(1973) t. II, 367—369.

gromadzono ogromną ilość materiałów, które dopiero w miarę możliwości trzeba będzie zintegrować w nową syntezę.

W wielu wypadkach nauczanie teologii utraciło swą jedność: przedstawia się ono fragmentarycznie i pełne luk, tak że jest się skłonny mówić o „zatomizowaniu” wiedzy teologicznej. Wskutek braku systematycznej i integralnej wizji centralne prawdy wiary zeszyły często z pola widzenia i nie trzeba się dziwić, że w tego rodzaju klimacie różne modne teologie, bardzo jednostronne, częściowe i często niewystarczająco uzasadnione, zdobywają powoli teren.

70. 2) Trudności te, na które nie mogą pozostawać obojętni ci, co odpowiadają za nauczanie teologii na poziomie podstawowym, wiążą się z nowością wielu problemów poruszanych przez teologię, z wagą ich naukowego znaczenia i z ogólnym klimatem. Ideał jedności i syntezy, jakkolwiek trudny, powinien obchodzić tak profesorów, jak i uczniów. Chodzi tu o problem niesłychanej wagi: od jego rozwiązania zależą w wielkiej mierze skuteczność studiów, ich żywotność i praktyczna użyteczność. Ideał ten dotyczy:

a) syntezy różnych nauk;

b) syntezy różnych poziomów pracy teologicznej, np. egzegezy i teologii systematycznej;

c) syntezy między naukami i doświadczeniami religijnymi w odniesieniu do działalności duszpasterskiej, itd.

71. 3) Wśród właściwych środków umożliwiających osiągnięcie tego celu: można wskazać następujące jako nieodzowne:

a) Od samych początków studiów filozoficzno-teologicznych należy sobie przypominać przepis dekretu *Optatam totius* n. 14: „Przy reorganizacji studiów kościelnych na to głównie należy zwracać uwagę, aby powiązać lepiej z sobą nauki filozoficzne i teologiczne, i aby dzięki czemu zmierzałyby one harmonijnie do coraz lepszego otwierania umysłów alumnów na tajemnicę Chrystusa, która przenika całą historię rodzaju ludzkiego, wywiera nieustanny wpływ na Kościół i działa głównie poprzez posługę kapłańską”<sup>40</sup>. Na kursie podstawowym „tajemnicę zbawienia należy wykładać w ten sposób, by uczniowie mogli pojąć sens studiów kościelnych, ich strukturę i apostołski cel”<sup>41</sup>.

b) Program studiów szczegółowo opracowany i należycie ułożony jest konieczny do tego, by można było zapewnić integralność i wewnętrzną zwartość całego kursu teologii, brak luk w wykładanych przedmiotach, jak również ich właściwe ukierunkowanie i dobrą koordynację<sup>42</sup>.

c) Nic nie zdoła zastąpić osobistego zaangażowania się wykładowców przejętych tym ideałem jedności i syntezy, zdolnych do zintegrowania każdego punktu i każdej danej w organiczną całość, które sami mieliby świadomość i do której umieliby odnieść każde poszczególne zagadnienie.

d) Stąd znaczenie wykładów, na które trzeba przeznaczyć wystarczającą ilość godzin i je sumiennie przygotowywać. Praca w grupach i seminaria powinny zmierzać do lepszego zdobycia syntezy i do zapoznania się z pracą naukową, ale same nie zastąpią wykładów ani też nie dadzą uczniom pełnego obrazu teologii<sup>43</sup>.

e) Dla zapewnienia całościowego nauczania syntezy teologii wymagany jest wykaz głównych przedmiotów, jak również lista podstawowych tematów wiary, których studium jest obowiązkowe. Swoboda wyboru na poziomie podstawowym ma się ograniczać tylko do niektórych przedmiotów pomocniczych i specjalnych, które należy ustalić<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> *Optatam totius*, n. 14.

<sup>41</sup> *Ratio fundamentalis sacerdotalis*, n. 62.

<sup>42</sup> *Tamże*, nn. 77, 80, 81, 90; por. nn. 60—61.

<sup>43</sup> *Tamże*, n. 91 a).

<sup>44</sup> *Tamże*, nn. 78—80; 82—84.



f) Cały wysiłek zmierzający do uzyskania nauczania pełnego i systematycznego opiera się na programie studiów i na rzeczywistej jedności nauczającego grona. Stąd też koordynację i współpracę między przedmiotami trzeba przeprowadzić w sposób instytucjonalny, zwłaszcza gdy chodzi o opracowanie programu i ułożenie zajęć<sup>45</sup>.

g) Należy uznać i uwzględnić doniosłą rolę kierownika studiów, który ma stać na wysokości zadania i być naprawdę sprawny<sup>46</sup>. Do niego bowiem należy utrzymywanie w gronie profesorów żywej świadomości potrzeby studiów pełnych i systematycznych: powinien starać się zapobiegać wszelkiej fragmentaryczności i wszelkiej polaryzacji w jakiejś kwestii aktualnej, wszelkiej dążności zamykania się w pewnych teologiach współczesnych o tylko fragmentarycznych zainteresowaniach (np. teologia rozwoju, wyzwolenia, itd.).

### 3. Żywotność i komunikatywność wiedzy teologicznej

72. 1) Jeszcze może nigdy jak dzisiaj teologia nie była świadoma tego, że stoi na usługach chrześcijańskiego posłannictwa i jego przekazywania. Do rozbudzenia tej świadomości w wybitny sposób przyczynił się Sobór Watykański II. Papież Jan XXIII rzucił hasło, by „naukę pewną i niezmienną, której należy się posłuszeństwo, zgłębiać i wyklądać w sposób, jakiego domaga się nasza epoka”<sup>47</sup>. Uczniowie ze swej strony pragną również, by nauczanie teologii wiązało się z życiem i było owocne w porządku duchowym, pastoralnym i społecznym.

73. 2) Teologia z natury swej prowadzi do spotkania z Bogiem, pobudzając nauczających i uczących się do modlitwy i kontemplacji. Duchowość rodząca się z wiary stanowi pewną formę wewnętrznego wymiaru teologii, której nadaje smak nadprzyrodzony. Z drugiej strony rzetelna formacja naukowa jest konieczna do zdobycia bardziej intensywnego życia duchowego i doskonalszego przygotowania pastoralnego: bez niej nie przedstawia wartości żadna adaptacja ascetyczna czy pastoralna.

74. 3) Zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II nawrót do Bożego słowa zapewnia teologii żywotność dla modlitwy i kontemplacji, nawrót do tego słowa, które objawia się i działa w historii zbawienia, a swój żywy ośrodek znajduje w tajemnicy Chrystusa<sup>48</sup>. Prawdy wiary stają się tym żywotniejsze, im lepiej ujmujemy je w głębkim zjednoczeniu z Chrystusem, jak to w sposób oczywisty wykazują Ojcowie i liturgia. Z tej też racji zakotwiczenie w Piśmie św., w Ojcach i w liturgii można uważać za najskuteczniejszy środek do odkrycia żywotnych sił formacji teologicznej. Do tego celu posłużą oczywiście wszystkie wyżej wspomniane środki i usiłowania, zmierzające do nadania nauczaniu teologii więcej zwartości i jedności.

75. 4) Duchowość jest jeszcze jednym z głównych elementów adaptacji duszpasterskiej, ale sama nie wystarcza. Wymagany jest nadto codzienny, bardziej bliski kontakt z życiem. Profesorów zachęca się do stosownych kontaktów z rzeczywistością duszpasterską z kapłanami zatrudnionymi w duszpasterstwie, z wiernymi, a szczególnie z ludźmi wyróżniającymi się wiarą i kulturą<sup>49</sup>. Dzięki tym kontaktom będzie można nabrać głębszej świadomości realnych problemów, które równocześnie wysuwa codzienne życie i postępowanie naukowy; tak więc będzie można prowadzić wykłady w taki sposób, „że ucz-

<sup>45</sup> *Tamże*, n. 90.

<sup>46</sup> *Tamże*, n. 90.

<sup>47</sup> *Gaudet Mater Ecclesia*, AAS 54 (1962) 792.

<sup>48</sup> Konst. *Dei verbum*, n. 24; konst. *Sacrosanctum Concilium*, n. 16; dekret *Optotam totius*, nn. 14, 16; *Ad gentes*, n. 16.

<sup>49</sup> *Ratio fundamentalis*, nn. 36, 37.

niowie, zdając sobie sprawę z charakteru aktualnego środowiska, będą lepiej przygotowani do dialogu z ludźmi”<sup>50</sup>.

76. 5) Teologia, by mogła być narzędziem przekazywania wiary dzisiejszemu człowiekowi, zakłada i bez wątplenia domaga się analizy dyspozycji człowieka i jego zdolności do przyjęcia prawd, które trzeba mu będzie podać<sup>51</sup>. Mając na uwadze tzw. *forma mentis* (umysłowość) człowieka, teologia stara się tak te prawdy formułować, by one w jego oczach przybierały znaczenie realne i życiową doniosłość, jeśli chodzi o problemy, którymi się on dzisiaj interesuje, tj. o problemy społeczne, polityczne i kulturowe. W wywiązywaniu się z tego zadania nie można zaprzepaszczać sensu transcendentji chrześcijańskiego posłannictwa, ani też sprowadzać teologii do swego rodzaju filologii czy socjologii religii, ani tracić z oczu tego, co stanowi właściwy przedmiot teologii tj. Boga.

77. 6) To wszystko zakłada oczywiście wysiłek rozwiązania problemu teologicznego słownictwa, problemu obecnie w najwyższym stopniu żywego, zważywszy widoczne zainteresowanie dla współczesnej hermeneutyki. Teologia musi być wrażliwa na aktualny język, jeżeli chce się zakorzenić w kulturze i być zdatną do przybliżenia się do dzisiejszych ludzi<sup>52</sup>. Oto jak się wyraża na ten temat papież Paweł VI: „... najpierw trzeba uważać, by zachować integralność całej nauki, a wystrzegając się wszelkiej niestałości będącej owocem przejściowych mód, posługiwać się nowym językiem, dla którego nie może być innych barier jak tylko wierność absolutna dla Objawienia, dla nieomylnego magisterium Kościoła, dla *sensus fidelium* i dla budowania w miłości”<sup>53</sup>.

## II. Wytyczne szczegółowe dotyczące różnych przedmiotów teologicznych

78. Po tych ogólnych wskazaniach, które obecnie posiadają szczególne znaczenie w nauczaniu teologii, jest stosowne podać jeszcze wskazania metodyczne dotyczące przedmiotów teologicznych, które obecna sytuacja umieszcza w centrum naukowego zainteresowania, a które muszą sprostać wyjątkowym problemom i trudnościom.

Jak już wyżej powiedziano, należy zachować naukowy charakter teologii; przestrzegać wiernie tego, co jest oryginalne w jej metodzie; posługiwać się rozsądną filozofią i naukami przyrodniczymi i humanistycznymi; starać się uzyskać coraz większą wewnętrzną zwartość; zapewnić wiedzy teologicznej żywotność i użyteczność praktyczną przez ściślejszy kontakt ze źródłami Objawienia i z życiem. Wszystkie te wymagania posiadają jeszcze silniejszy i bardziej konkretny charakter z chwilą bezpośredniego zastosowania ich do takich przedmiotów jak egzegeza, teologia dogmatyczna i moralna, o których będzie jeszcze mowa. Pod adresem tych przedmiotów, mających bardziej bezpośredni związek czy to ze źródłami, czy to z centralnym zrębem chrześcijańskiej tajemnicy, czy też z życiem, sobór i dzisiejsza sytuacja wysuwają bardziej formalne żądania.

### 1. Pismo święte

79. 1) Pismo św. — podstawowa treść, ją ma uwzględniać nauczanie teologii — jest punktem wyjścia, trwałym fundamentem i zasadą ożywiająca całą teologię<sup>54</sup>. Profesor nauk biblijnych, chcąc wywiązać się ze swego zadania, musi koniecznie posiadać kompetencję i doskonałe przygotowanie, jakie-

<sup>50</sup> *Tamże*, n. 71.

<sup>51</sup> Paweł VI, przemówienie *Nous sommes*, AAS 64(1972)683.

<sup>52</sup> Konst. *Gaudium et spes*, nn. 44, 62.

<sup>53</sup> Paweł VI, *Siamo assai grati* AAS (1973) 384.

<sup>54</sup> Konst. *Dei verbum*, n. 24.

go domaga się doniosłość tego przedmiotu. By pozostać wiernym swemu zadaniu, musi pracować w oparciu o tekst, o wydarzenia, których tekst dotyczy, oraz o tradycję, która go przekazuje i wyjaśnia. Musi przeprowadzać analizę tekstu wyrazową i historyczną, ale także utrzymać w umysłach uczniów sens jedności tajemnicy i Bożego planu. Pismo św., które Kościół przekazuje i które częściowo powstało w Kościele, należy odczytywać i rozumieć w duchu tradycji kościelnej<sup>55</sup>.

80. 2) Pierwszorzędna rola przypadająca Pismu św. określa jego stosunek do teologii i do jej różnych przedmiotów. Trzeba tutaj przypomnieć, że Pisma św. nie można traktować po prostu w funkcji przedmiotów teologicznych (jako arsenału dowodów), ponieważ cała teologia ma się przyczynić do lepszego i do coraz głębszego zrozumienia świętych tekstów czyli zawartych w nich prawd dogmatycznych i moralnych. Dlatego też po ukończeniu introdukcji do Pisma św. jego nauczanie ma zmierzać do tego, by w formie teologii biblijnej przedstawić tajemnicę chrześcijańską w syntetycznej wizji.

81. 3) Aby istotnie służyć lepszemu zrozumieniu Pisma św., teologia biblijna powinna trzymać się swego przedmiotu, posługując się własną specyficzną metodą, uznając jej pewną autonomię z uwagi na odrębność studium biblijnego. Tego rodzaju autonomia nie może jednak oznaczać niezależności ani antagonizmu w odniesieniu do teologii systematycznej, jak się to niestety często zdarza.

Teologia pozytywna i teologia systematyczna, trzymając się własnych metod, powinny nawiązywać z sobą płodną i stałą współpracę. Mówiąc ściśle, nie ma w teologii dwóch sukcesywnych etapów pracy, ponieważ część spekulatywna rozpoczyna się już w części pozytywnej, która jest spekulatywną *in fieri*, podczas gdy część spekulatywna jest pozytywną u swego kresu.

82. 4) Do osiągnięcia tego celu jednym z najważniejszych środków jest skuteczna i skoordynowana współpraca między profesorami przedmiotów, które wchodzą tutaj bezpośrednio w grę jak egzegezy, teologii fundamentalnej, dogmatycznej i moralnej, a to dla dobrego podziału pracy i zharmonizowania oraz jak najdoskonalszej struktury nauczanych treści.

Od profesorów Pisma św. oczekuje się szczególnie słusznego otwarcia i zrozumienia problemów, należących do innych przedmiotów teologicznych, by zgodnie z analogią wiary posiadali świadomość tego, czego domaga się integralność i wewnętrzna zwartość wiary<sup>56</sup>.

Wielkie znaczenie przyznawane dzisiaj naukom biblijnym powiększa odpowiedzialność bibliisty w odniesieniu do profesorów innych przedmiotów, ale nie daje podstaw do jego niezależności czy dominacji. Przede wszystkim ma on się czuć odpowiedzialnym sługą Bożego słowa: powinien pamiętać o tym, jak delikatna jest dziedzina problemów egzegetycznych, by omawiać je z najwyższą roztropnością, trzeźwością, zwłaszcza na kursie podstawowym, zwracając uwagę na wpływ, jaki mogą one wywrzeć na katechezę i przepowiadanie<sup>57</sup>.

83. 5) Profesor Pisma św. musi nade wszystko posiadać poczucie odpowiedzialności wobec teologii dogmatycznej i moralnej, teologii fundamentalnej, posługi duszpasterskiej i duchowości przyszłego kapłana. Wystarczy przypomnieć następujące punkty:

a) By egzegeza mogła być użyteczną dla teologii systematycznej, musi się wznieść do poziomu teologii biblijnej we właściwym znaczeniu.

b) W odniesieniu do teologii fundamentalnej nauki biblijne domagają się, by dla wiary wyjaśniać konstruktywnie i użytecznie dane naukowo pewne.

c) Jeśli chodzi o pracę duszpasterską, należy również w miarę możliwości podać doskonały obraz całości Pisma św. bez pomijania ważniejszych

<sup>55</sup> Instrukcja Komisji Biblijnej, *Sancta Mater*, AAS 56 (1964) 713 nn.

<sup>56</sup> Konst. *Dei verbum*, n. 12.

<sup>57</sup> Instrukcja Komisji Biblijnej, *Sancta Mater*, AAS 56(1964) 717—718.

zagadnień; należy zaprawiać uczniów do posługiwania się jego tekstami zgodnie z poprawną i rozsądną interpretacją.

d) W odniesieniu do życia duchowego trzeba rozbudzać w uczniach szacunek i miłość do Pisma św., uczyć ich owocnego korzystania z niego w liturgii, w osobistej pobożności i w ascezie, jaka przystoi kapłanom.

84. 6) Ażebym nauczanie wychodzące z tematów biblijnych posiadało prawdziwą wartość formującą, profesor Pisma św. będzie się starał ująć te tematy w teologiczną syntezę Objawienia, inspirowaną wyznaniem katolickiej wiary (*Credo*), względnie czymś, co pozwoli powiązać teologię z fundamentalnymi artykułami wiary chrześcijańskiej.

## 2. Patrystyka

85. 1) Co do patrystyki można poczynić analogiczne uwagi jak do Pisma św.; jednakowoż nie można ich całkowicie na nią przenieść, ponieważ między tymi dwiema dyscyplinami zachodzi oczywista różnica związana z ich przedmiotem. Podobnie jak w Piśmie św. tak i tu jest również konieczne:

a) uwzględniać specyfikę metody badań historycznych;

b) dążyć do jedności samego nauczania teologicznego, nawet gdy trzeba będzie tego dokonać przy pomocy syntez częściowych i progresywnych.

86. 2) Jeden z celów nauczania patrystyki polega na określeniu ram teologii i życia chrześcijańskiego w epoce Ojców w ich historycznej rzeczywistości. Inne ujęcie tego przedmiotu byłoby narażeniem się na ryzyko jałowej fragmentaryczności.

87. 3) Nauczanie patrystyki ma podać zrozumienie ciągłości nauki teologicznej związanej z danymi fundamentalnymi, a zarazem wyczuć względności różnych partykularnych aspektów i adaptacji. W ten sposób może wspomóc teologię wziętą w całość do pozostawiania w obrębie wiary, którą interpretował i zachował *consensus Patrum*.

88. 4) Będzie zatem wskazane, by patrystyka utrzymywała łączność z historią Kościoła, co przyczyni się do stworzenia jedności problemów, wydarzeń, doświadczeń, osiągnięć doktrynalnych, duchowych, pastoralnych i socjalnych Kościoła w różnych epokach<sup>58</sup>.

## 3. Teologia dogmatyczna

89. 1) Metoda genetyczna nakreślona przez Sobór Watykański II<sup>59</sup> dla teologii i obejmująca pięć etapów: Pismo św., Tradycja patrystyczna i historyczna, analiza spekulatywna, życie liturgiczne i życie Kościoła z zastosowaniem do aktualnych czasów, zapewniają nauczanie zakotwiczone w danych Objawienia, zunifikowane w historii zbawienia, zintegrowane w konkretnej wizji wiary, ożywione kontaktem z liturgią i życiem Kościoła, a w końcu otwarte na potrzeby pastoralne dzięki zwróceniu uwagi na aktualne problemy.

90. 2) Chcąc wykorzystać do głębi taką metodę i przezwyciężyć trudności, jakie ona zawiera, pierwszym warunkiem jest respektowanie i stosowanie zasady ciągłości wiary z uwzględnieniem konieczności, by sukcesywne pokolenia rozumiały ją coraz to pełniej i w lepszej relacji do potrzeb świata. Po linii tej ciągłości należy mieć przed oczyma:

a) Konieczne i ciągle odwoływanie się do Objawienia: ono bowiem jest obiektywną i niewyczerpaną zasadą wiary i jako takie rodzi dogmat i różne wyrazy życia chrześcijańskiego, a zwłaszcza teologię.

b) Interwencje magisterium Kościoła, któremu przysługuje określać trwałe i bezsprzeczne wymagania wiary.

<sup>58</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 16; list okólny Kongregacji Wychowania Katolickiego, *Synodi Episcopalis* z dn. 22 maja 1968.

<sup>59</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 16.

c) Konieczność i zarazem względność teologii, która odkrywa i uwydatnia głębię wiary.

d) Potrzebę aktualnego zrozumienia wiary, przyjętej i wyznawanej w swej integralności w relacji do nowej sytuacji kulturowej, a tym samym do właściwego zadania teologii.

91. 3) Poprawne stosowanie metody genetycznej domaga się także słusznych relacji między dogmatyką i naukami biblijnymi, o czym była już mowa. Bezpośredni kontakt z Pismem św. niesie z sobą możliwość lepszego ubogacenia omawianego tematu, oraz sprawia, że nauczanie staje się bardziej aktywne i twórcze. Jednakowoż wymaga to konsekwentnie od profesorów i od uczniów pracy bardziej intensywnej.

92. 4) Wszystko to nakłada na profesora teologii dogmatycznej pewną liczbę specyficznych zadań, szczególnie gdy chodzi o aspekt pozytywny pod względem biblijnym, historycznym i patrystycznym:

a) Pod względem biblijnym profesor musi bez przerwy powoływać się na Pismo św., nie tylko jako na arsenał dowodów uzasadniających jego tezę, ale przede wszystkim jako na punkt wyjścia i źródło inspiracji dla całego nauczania.

b) Pod względem historycznym i patrystycznym profesor dogmatyki musi dobrze zaznajomić się z wynikami badań, ze studiami monograficznymi dotyczącymi wielkich mistrzów chrześcijańskiej tradycji; nie chodzi jedynie o to, by ich zużytkować jako element syntezy historycznej, ale by mu służyli za przewodników w chrześcijańskiej redleksji i w systematycznym ujmowaniu teologii.

93. 5) Ścisła koordynacja przedmiotów i rzeczywista współpraca między nauczającymi absolutnie żąda uwzględniania stosunku zachodzącego między aspektem pozytywnym i spekulatywnym w teologii. Koordynacja ta opiera się na dwóch zasadach:

a) Zasięg i znaczenie części pozytywnej metody genetycznej nie może pomniejszać znaczenia, jakie w nauczaniu ma mieć pogłębienie spekulatywne.

b) Integralność tej metody ma oczywiście zachować pewną giętkość odnośnie do omawianych tematów: jedne z nich wymagają położenia akcentu na aspekt pozytywny (np. traktat o pokucie), inne natomiast większego rozwinięcia części spekulatywnej (np. zagadnienie łaski i wolności albo osobowości świadomości Chrystusa).

94. 6) Nauczanie dogmatyki ma być integralne nie tylko pod względem pełnego zastosowania metody genetycznej, ale także pod względem samej materii przedmiotu, tj. trzeba przeprowadzić należyte studium wszystkich prawd wiary. W sposób rozsądny trzeba oczywiście dokonać wyboru tematów, odróżniając rzeczy istotne od nieistotnych. Istnieje rzeczywiście „hierarchia prawd w katolickiej nauce z racji różnego ich związku z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej”<sup>60</sup>. Jednak w dogmatyce, jak zresztą w innych głównych przedmiotach kursu podstawowego, nie może być mowy o wyborze i o przedwczesnych specjalizacjach.

#### 4. Teologia moralna

95. 1) Odnowa teologii moralnej, której pragnie Sobór Watykański II<sup>61</sup>, włącza się w ogólny wysiłek Kościoła dla lepszego zrozumienia dzisiejszego człowieka i wyjścia naprzeciw jego potrzebom w świecie ulegającym głębokim przeobrażeniom. Chodzi o włożenie „zaczynu w krążenie myśli, wyrażania się, kultury, zwyczajów i dążeń ludzkości takiej, jaka żyje i miota się na powierzchni ziemi”<sup>62</sup>. Nauczanie teologii moralnej przyczynia się skutecz-

<sup>60</sup> Dekret *Unitatis redintegratio*, n. 11.

<sup>61</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 16.

<sup>62</sup> Paweł VI, encyklika *Ecclesiam Suam*, AAS 56(1964) 640—641.

nie do zrealizowania tego zadania stojącego przed Kościołem i domaga się odnowy i udoskonalenia odpowiadającego tym potrzebom.

96. 2) Teologia moralna wykazywała nieraz w przeszłości pewną ciasnotę horyzontów i luki. Przypisać to należy w znacznej mierze swego rodzaju jurydyzmowi, indywidualistycznym orientacjom i oderwaniu się od źródeł. Dla przezwyciężenia tego wszystkiego jest konieczne uwydatnić epistemologiczny status teologii moralnej. Należy określić sposób jej ujmowania w ściślejszej łączności z Pismem św. i Tradycją — przekazuje nam je wiara a interpretuje magisterium — i w powoływaniu się na prawo naturalne poznawane rozumem.

Na tej bazie będzie można dokonać rewizji i dowartościowania teologii moralnej w jej zastosowaniach duchowych, pastoralnych i „politycznych”. W ten sposób wyniesie się ją do poziomu autentycznie teologicznego i to nowe jej przedstawienie jest pierwszym warunkiem, by mogła wyjść naprzeciw słusznym żądanom tzw. ortopraktyki.

97. 3) Dlatego jest konieczne dobrze uświadomić sobie związek zachodzący między teologią moralną i dogmatyczną. Dzięki temu teologię moralną będzie można uważać i traktować jak prawdziwy przedmiot teologiczny zgodnie ze wszystkimi podstawowymi zasadami metody odnoszącymi się do całej teologii. W tym punkcie trzeba powrócić do koncepcji tak dobrze uwydatnionej przez św. Tomasza, który — podobnie zresztą jak i inni mistrzowie — nie oddzielał nigdy teologii moralnej od teologii dogmatycznej; przeciwnie, umieszczał ją zawsze w jednolitym planie teologii systematycznej. Pojmował ją jako specjalne studium nad drogą, którą człowiek, stworzony na obraz Boży i odkupiony łaską Chrystusową, zmierza stopniowo do pełnego urzeczywistnienia samego siebie zgodnie z wymaganiami Bożego powołania i w kontekście ekonomii zbawienia realizującej się w Kościele.

98. 4) Mocą tego związku teologię moralną powinno się opracować według metody ściśle teologicznej, tzn. rozwijać odpowiednio jej aspekt tak pozytywny jak i spekulatywny, czerpać obficie ze źródeł Objawienia i podczas całej tej pracy przestrzegać całkowitej zgodności z myślą i świadomością Kościoła. Jeśli chodzi o tematykę, teologię moralną trzeba uprawiać z taką samą troską pod względem integralności przedmiotu nauczania, jak to już zaznaczono w wypadku teologii dogmatycznej.

99. 5) Jeszcze w większej mierze niż w innych dyscyplinach teologicznych trzeba w teologii moralnej uwzględniać wyniki nauk przyrodniczych, nauk o człowieku i ludzkich doświadczeniach. Nauki te nie mogą uzasadnić ani tym bardziej stworzyć norm moralności<sup>63</sup>. Mogą jednak rzucić wiele światła na realne warunki i na postępowanie człowieka, pobudzając do badań, rewizji i do zgłębiania całej dziedziny leżącej między pewnymi zasadami rozumu i wiary z jednej strony, a aplikacją do konkretnych życiowych z drugiej. Związek między naukami o człowieku i naukami przyrodniczymi dokonuje się dzięki głębszej refleksji filozoficznej. Do refleksji tej znajdziemy bodziec w Tradycji chrześcijańskiej, która nigdy nie pomijała stawiania sobie problemów człowieka, jego natury, przeznaczenia i jego integralnego rozwoju na drodze do Boga.

100. 6) Jest konieczne, by teologia moralna odnalazła aspekt dynamiczny, którym jest odpowiedź, jaką człowiek powinien dać na Boże wezwanie, postępując w miłości w łonie wspólnoty zbawienia. Tym sposobem teologia moralna nabędzie duchowego i wewnętrznego wymiaru, domagającego się pełnego rozwoju obrazu Bożego wyciśniętego na człowieku i postępu duchowego według wytycznych chrześcijańskiej ascezy i mistyki. By ten cel osiągnąć, teologia moralna powinna utrzymywać ścisły kontakt z teologią biblijną i dogmatyczną, a równocześnie mieć przed oczyma zadania pasto-

<sup>63</sup> Kongregacja Nauki Wiary, deklaracja *Persona humana*, n. 9 z dn. 19 grudnia 1975: *L'Osservatore Romano*, 16, 1, 1976.

ralne, z których przyszedli kapłani będą się musieli wywiązywać kierując duszami i udzielając sakramentu pokuty.

101. 7) Nauczanie teologii moralnej osób przygotowujących się do kapłaństwa, w sposób szczególny wiąże się ściśle z teologią pastoralną, która dla teologii moralnej jest bodźcem, by oddawała się studiom nad problemami, które niesie z sobą życie. Moralna dostarcza przeto pastoralnej schematów działania, słowem Bożym natchnionych, teologicznie dobrze uzasadnionych i naświetlonych. Taka jest droga odnowy teologii moralnej, którą wytyczył Sobór Watykański II „w świetle Ewangelii i ludzkiego doświadczenia”<sup>64</sup>.

### 5. Teologia pastoralna

102. 1) Szczególną wagę należy przywiązywać do nauczania teologii pastoralnej, która ma stanowić wymiar wszystkich przedmiotów teologicznych<sup>65</sup>. Pastoralna jako specjalny przedmiot teologiczny ma interpretować i stymulować zdrowe postulaty duszpasterskiej postęgi oraz podsuwać sposób wywiązania się z niej w duchu wiary i w świetle Objawienia<sup>66</sup>.

103. 2) Pastoralna pozostaje w kontakcie z rzeczywistością, czyli z problemami duszpasterskimi i z rozwiązaniami stosowanymi w różnych czasach, zwłaszcza w czasach dzisiejszych. Jednakże wiąże się z teologią, którą się karmi pod dwoma podstawowymi aspektami:

a) Zapytuje i pobudza teologię, szczególnie moralną, przedkładając jej problemy, których sama nie może i nie chce rozwiązywać tylko w sposób empiryczny, ponieważ wymagają one światła wiary.

b) Studiuje praktyczne zastosowania rozwiązań teologicznych, mając na uwadze konkretne sytuacje i uwzględniając możliwość wielu rozwiązań, ilekroć chodzi o sprawy, w których wybór jest dopuszczalny.

104. 3) Dzięki takim kryteriom nauczanie teologii pastoralnej posiada prawdziwą wartość formującą. Kładzie bowiem podwaliny pod działalność dobrze obmyślaną, daleką od lekkości i frustracji z jednej strony, jak i od inicjatyw nieroztropnych i nierozważnych z drugiej.

105. 4) Od grona profesorów kursu podstawowego zależy, czy nauczanie teologii pastoralnej będzie harmonijne, zwarte, kształcające, pod względem tak wymiaru każdego przedmiotu, jak też studium nad poszczególnymi problemami duszpasterskimi. W programie studiów należy przeto zachować dla teologii pastoralnej właściwe jej miejsce. Trzeba również zachęcać do stworzenia po kursie podstawowym rocznego kursu pastoralnego<sup>67</sup>. Nie można jednak zapominać o takim nauczaniu na latach poprzednich, by zależnie od potrzeb i lokalnych możliwości nadać teologii pastoralnej bardziej odpowiednią formę.

106. 5) W każdej hipotezie, jak z jednej strony nie wolno zaniedbywać nauczania pastoralnej, tak z drugiej nie można do niej sprowadzać całej teologii.

### 6. Teologia fundamentalna

107. 1) Wszystkie przedmioty teologiczne jako podstawę swego racjonalnego rozwoju zakładają teologię fundamentalną, której przedmiotem jest fakt chrześcijańskiego objawienia i jego przekazywanie w Kościele. Te bowiem kwestie zajmują naczelne miejsce w całej problematyce stosunku między rozumem i wiarą.

108. 2) Teologii fundamentalnej należy uczyć jako wprowadzenia do teologii dogmatycznej i także jako przygotowania, analizy i rozwoju aktu

<sup>64</sup> Konst. *Gaudium et spes*, n. 46.

<sup>65</sup> *Ratio fundamentalis*, n. 94.

<sup>66</sup> *Tamże*, n. 79.

<sup>67</sup> *Ratio fundamentalis*, n. 84, b; *Normae quaedam*, n. 33.

wiary (*Credo* symbolu) w kontekście wymagań rozumowych i stosunków zachodzących między wiarą, kulturą i wielkimi religiami. Teologia fundamentalna stanowi również stały wymiar całej teologii, ponieważ ma dawać odpowiedź na aktualne problemy stawiane przez uczniów i środowisko, w którym będą oni jutro wykonywać swoje duszpasterskie posługi.

109. 3) Istotna jednak racja bytu teologii fundamentalnej polega na refleksji, jakiej teolog, biorąc razem z Kościołem wiarę za punkt wyjścia, musi przeprowadzić nad rzeczywistością chrześcijaństwa, nad dziełem Bożym objawionym i uobecnionym w osobie Chrystusa i nad Kościołem jako instytucją zawieszoną przez Chrystusa w celu przedłużenia w świecie Jego zbawczego dzieła.

Chodzi zatem o teologię dialogu i pogranicza, dzięki której oprócz abstrakcyjnej konfrontacji wiary i rozumu wchodzi się w kontakt z historycznymi religiami (hinduizmem, buddyzmem, islamem), z wyrazami dzisiejszego ateizmu, zwłaszcza z Marksem, Freudem i Nietzschem, z przeżywanymi formami religijnego indyferentyzmu w świecie zsekularyzowanym, w którym technologia i wartości ekonomiczne dźwierzą prymat; z samymi nawet wierzącymi, którzy noszą dzisiaj w sobie nowe zarodki zwątpienia i trudności, stawiając przed teologią i katechezą nowe problemy.

Chcąc sprostać wymaganiom i doświadczeniom ludzi tych różnych kategorii, teologia fundamentalna stara się określić sens, jaki w tym kontekście może mieć Chrystus, Jego posłannictwo i Kościół, ażeby ich pobudzić do przyjęcia wiary, która by im umożliwiła osiągnięcie Boga.

110. 4) Taki sposób pojmowania teologii fundamentalnej domaga się studiów nad stosunkiem chrześcijaństwa do historii, języka, do innych przeżyć religijnych i mistyki, do filozofii i ludzkiego położenia. Jednak specyficzną jej rolę jest wykazywać przy pomocy rozumowych i przekonujących dowodów, tak wierzącym jak i nie wierzącym, że tajemnica Chrystusa obecna w Kościele nie tylko wyjaśnia sens ludzkiej egzystencji, ale ją realizuje i dopełnia, wynosząc ją przez stosunek z Bogiem, który ją uoskonala i zbawia.

111. 5) Teologia fundamentalna, będąc daleką od sprowadzania się do antropologii, posiadać będzie cały swój sens w mierze, w jakiej stanie się wprowadzeniem do pełnej tajemnicy Chrystusa, a tym samym do teologii. Tego rodzaju wprowadzenie wymagać będzie od profesora jasnego przedstawienia na czym polega teologia w swych zasadniczych elementach i w ten sposób podania alumnom jasnego pojęcia czym jest *scientia sacra*<sup>68</sup>.

112. 6) Warto jeszcze dorzucić, że teologia fundamentalna — pod warunkiem zachowania całego swego wymiaru — przyczynia się do rozwoju dojrzałej osobowości; a to dzięki ciągłej konfrontacji między rozumem i wiarą przejawiającej się w wyższej harmonii, o czym świadczy tyłu wybitnych mistrzów w tradycji chrześcijańskiej. Ona dopomaga teologowi i duszpasterzowi przezwyciężyć wszelki kompleks niższości wobec danych kultury, a zwłaszcza nauk, które on — bez niewolniczego ulegania im — potrafi według kryteriów właściwych teologii fundamentalnej użytkować jako wyraz prawd rozumowych. Przydaje się ona w końcu do rozbudzenia we wszystkich odwagi wiary, bez której nie ma ani chrześcijańskiego życia, ani dobrej teologii.

113. 7) Dla powyższych powodów teologii fundamentalnej nie może zabraknąć w formacji teologicznej i pastoralnej, a jej nauczanie winno konsekwentnie zajmować w programie studiów miejsce proporcjonalne do ważności.

## 7. Inne przedmioty teologiczne

114. Zrozumiałą jest rzeczą, że do pełnej formacji teologicznej przyszłych kapłanów potrzebne są jeszcze inne przedmioty główne o wielkim znaczeniu jak np. liturgia, prawo kanoniczne, historia Kościoła; potrzebne są także przed-

<sup>68</sup> *Ratio fundamentalis*, n. 79.



mioty pomocnicze jak teologia duchowości, społeczna nauka Kościoła, teologia ekumeniczna, misjologia, sztuka sakralna, śpiew liturgiczny itd. Te ostatnie wykładają się obok przedmiotów głównych albo — jak np. w wypadku katechetyki czy homiletyki — wchodzą one w ramy teologii pastoralnej.

115. Do tych przedmiotów stosują się dyrektywy zawarte z jednej strony w dokumentach Soboru Watykańskiego II (Konst. *Sacrosanctum Concilium*, dekrety: *Ad gents*, *Unitatis redintegratio*, *Orientalium Ecclesiarum*, *Inter mirifica*, itd.), a z drugiej strony w *Ratio fundamentalis* i w innych dokumentach odnoszących się do specjalnych dziedzin<sup>69</sup>.

Każdy z tych przedmiotów, pozostając wiernym właściwej sobie problematyce i własnemu celowi, może odnieść wielką korzyść z niniejszego dokumentu; znajdzie w nim szczególnie żywszą świadomość obecnych zadań i konieczność przyjsia z pomocą teologii w duchu wiary.

#### IV. Normy praktyczne

116. Jako zakończenie poprzednich rozważań uznano za słuszne podać niektóre zasady normatywne, wytyczające władzom odpowiedzialnym za seminaria, profesorom i uczniom ich obowiązki.

##### I. Zadania osób odpowiedzialnych za formację teologiczną

###### 1. Władze mające troskę o seminaria (biskupi konferencje biskupów, rektorzy)

117. 1) Władze odpowiedzialne za seminaria odpowiadają także za to, czy kandydaci do kapłaństwa oprócz innych wymaganych warunków posiadają również takie teologiczne przygotowanie, które ich uzdalnia do wywiązania się z posługi nauczania wiary i kierowania duszami.

118. 2) Nie ma rzetelnego przygotowania przyszłych kapłanów bez odpowiedniego wykwalifikowanego grona profesorów. Biskupi i rektorzy seminariów nie powinni się wahać kandydatom zdutniejszym do studiów wyższych użyczyć koniecznego czasu do zdobycia stopni akademickich uznawanych przez Kościół. Do ich dyspozycji mają oddać odpowiednie narzędzia (biblioteki, książki, czasopisma) oraz nie skąpić im potrzebnego czasu na *aggiornamento*<sup>70</sup>.

119. 3) W diecezjach formację przyszłych kapłanów należy uważać jako jedną z najważniejszych posług i pod pewnymi względami najbardziej wymagającą. Funkcja bowiem nauczania włącza profesora w funkcję Mistraza i Pana, przygotowującego swych apostołów na świadków Ewangelii i szafarzy tajemnic Bożych.

120. 4) Niniejsze dyrektywy pozostaną nieskutecznie, jeżeli osoby odpowiedzialne za studia nie będą ich pilnie przestrzegać.

###### 2. Profesorowie

121. 1) Rola profesora jest szczególnie ważna na kursie podstawowym; on to ukazuje ciągłość wiary, tradycji i życia Kościoła. To właśnie dzięki niemu wśród dzisiejszego pluralizmu zapewnia się przyjęcie podstawowych

<sup>69</sup> Sekretariat dla Zjednoczenia Chrześcijan, *Directorium*, cz. II (zwłaszcza n. 75); Kongregacja Ewangelizacji Narodów; *List okólny o misyjnym wymiarze formacji kapłańskiej* z r. 1970; Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Instrukcja o nauczaniu filozofii* z dn. 20. 1. 1972; *List okólny o nauczaniu prawa kanonicznego* z dn. 1. 3. 1975.

<sup>70</sup> *Ratio fundamentalis*, nn. 32—38.

prawd i równocześnie nabiera się zdolności osądzania i zrównoważonej oceny. Przedstawia on zatem nieodzowny element jedności w celu zdobycia pełnej formacji podstawowej. Konsekwentnie trzeba rewaloryzować funkcję profesorów, którym Kościół wyraża swoje uznanie i wdzięczność, świadomy trudności ich misji.

122. 2) Jako służa Bożego słowa profesor teologii związany jest z Chrystusem i Kościołem. Naucza on równocześnie w wierności dla Słowa jedyne Pana oraz w lojalności dla Kościoła i jego magisterium <sup>71</sup>.

123. 3) Wielość szkół w Kościele jest faktem znanym i pod pewnym względem można go uważać za korzystny. Sobór Watykański II uznał jego słuszność i owocność <sup>72</sup>. Jednakowoż wielość ta nie może się przeobrazić w pluralizm systemów rozrywających jedność wiary, która ma pozostać nie naruszona. Opiakaną byłoby rzeczą utożsamianie pluralizmu teologicznego z pluralizmem wiary.

124. 4) Profesor w swoim nauczaniu ma wykazać, że jest obeznany z najnowszymi osiągnięciami teologicznych badań, że potrafi je przedstawić i ocenić ich należytą wartość. Ma się natomiast wystrzegać przyjmowania wszystkich nowych hipotez jako pewnych dlatego tylko, że są nowe, a za przebrzmiałe uważać wszystkie poprzednie poglądy z tej tylko racji, że są dawniejsze <sup>73</sup>.

125. 5) Teologia nabiera dzisiaj żywej świadomości potrzeby współpracy interdyscyplinarnej. W teologii, jak i w dziedzinie nauk świeckich, są ekipy profesorów, którzy poświęcają się zgłębianiu wiary. Jest pożądane, by wykładowcy w seminariach popierali wzajemną wymianę, która sprzyja pracy interdyscyplinarnej bądź to w dziedzinie nauczania, bądź też badań <sup>74</sup>.

126. 6) W interesie skuteczniejszej formacji, a przede wszystkim systematyczniejszego przygotowania teologicznego, bardziej kompletnego i pewniejszego pod względem doktrynalnym, godnym zalecenia jest posługiwanie się do wszystkich przedmiotów podręcznikami uwzględniającymi należyte aktualny stan wiedzy teologicznej; mają one służyć za podstawę do wykładów i do prywatnego studium uczniów <sup>75</sup>.

127. 7) Nauczanie w seminariach ma w pierwszym rzędzie służyć przygotowaniu kapłanów do przyszłych prac duszpasterskich; cel ten ma zawsze przyswiecać profesorom i dlatego powinni oni pozostawać w kontakcie z parafiami i z tymi wszystkimi, którzy pracują na tym polu, na jakim pracować będą uczniowie <sup>76</sup>.

### 3. Uczniowie

128. 1) Jest konieczne, by uczniowie czuli się współodpowiedzialni za swą formację teologiczną. W formacji bowiem naukowej, jak i w innych dziedzinach formacji, żąda się dzisiaj bardziej aktywnego udziału uczniów; idzie to po linii najlepszych tradycji pedagogicznych, których wartość podkreśla się obecnie <sup>77</sup>.

129. 2) Zanim uczniowie przystąpią do studiów teologicznych, powinni otrzymać konieczne przygotowanie humanistyczne <sup>78</sup> i filozoficzne. Kurs filozoficzny można jednak zintegrować z nauczaniem teologii. Nauka filozofii

<sup>71</sup> *Tamże*, n. 87.

<sup>72</sup> Dekret *Unitatis redintegratio*, n. 17.

<sup>73</sup> *Ratio fundamentalis*, n. 88.

<sup>74</sup> *Tamże*, n. 90.

<sup>75</sup> *Tamże*, n. 88.

<sup>76</sup> *Tamże*, n. 94.

<sup>77</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 17; *Ratio fundamentalis*, nn. 35, 91.

<sup>78</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 13; *Ratio fundamentalis*, nn. 65 nn, por. także nn. 59, 60.

zawiera nie tylko znajomość historii filozofii, ale nade wszystko organiczną refleksję nad światem i człowiekiem, uwieńczoną przyjęciem osobowego Absolutu. Kurs filozofii zgodnie z przepisami ma trwać co najmniej dwa lata <sup>79</sup>.

130. 3) Studenci teologii mają być zdolni sięgnąć do źródeł teologicznej refleksji, szczególnie do Nowego Testamentu, do dokumentów kościelnego magisterium, do dzieł Ojców Kościoła i wielkich scholastyków i to dzięki odpowiedniej znajomości języka łacińskiego<sup>80</sup> i języków biblijnych<sup>81</sup>, a także dzięki współczesnym badaniom — tłumaczeniom i komentarzom.

131. 4) Uczniowie teologii mają w sposób czynny i regularny angażować się na wykładach. Kiedy bowiem chodzi o przekazywanie nie danych pozytywnych (np. typu matematycznego), ale tradycji kulturowych, a tym bardziej tradycji wiary, jak to zachodzi w wypadku tradycji chrześcijańskiej, spotkanie z profesorem będącym zarazem świadkiem tej wiary, która oświeciła i przemieniła jego życie, jest niezastąpione. Profesor staje się świadectwem oddawanym prawdzie, a wykłady jego są wykładami teologa wierzącego i modlącego się, gdzie zbiega się zrozumienie Tajemnicy i zażyte z nią obcowanie. Niemożliwe jest bowiem nauczanie czy uczenie się teologii jak gdyby chodziło tu o jakiś przedmiot świecki, wobec którego można pozostawać obojętnym. Dlatego też ważny jest osobisty kontakt profesorów z uczniami na wykładach, ćwiczeniach czy seminariach i w osobistym kierownictwie<sup>82</sup>.

## II. Układ studiów teologicznych

132. 1) We wszystkich seminariach podstawowa formacja do kapłaństwa ma trwać minimum 4 lata teologii, albo jej ekwiwalent w systemie integrującym filozofię z teologią. Te same normy dotyczą scholastykatów zakonnych<sup>83</sup>.

133. 2) Kurs podstawowy teologii ma przede wszystkim zmierzać do podania organicznej wizji chrześcijańskiej tajemnicy, obejmującej istotne tematy wiary i życia chrześcijańskiego. W braku formacji zapewniającej rzetelność i owocność wszelkiej późniejszej specjalizacji samo kapłańskie powołanie może być narażone na ryzyko utraty. Nie można mówić o formacji podstawowej, gdyby pomijało się albo pośpiesznie i powierzchownie traktowało jakiś z następujących tematów: Pismo św., nauka o jedynym Bogu w trzech Osobach, Bóg Stworzyciel, Wcielenie Syna Bożego i odkupienie ludzi (misterium paschalne), Kościół i sakramenty, chrześcijańska antropologia (łaska i życie teologiczne), eschatologia, chrześcijańska nauka moralności (fundamentalna i specjalna), całokształt posłannictwa Pisma św. (Prawo, Prorocy, Synoptycy, św. Jan i św. Paweł). Do tej wizji chrześcijańskiej tajemnicy przyczynia się również studium teologii fundamentalnej, epistemologia teologiczna, liturgia, historia Kościoła, prawo kanoniczne, teologia pastoralna, nauka socjalna Kościoła, teologia ekumeniczna i misjologia.

134. 3) Bez mieszania się z naukami o człowieku aż do rozplywania się w nie i stawania się psychologią, socjologią i antropologią, teologia współczesna, nawet na poziomie kursu podstawowego, nie może pomijać problemów, jakie dzisiaj stawia sobie człowiek i rozwój nauk o człowieku. Nie tylko ma być ona poznawaniem Bożego słowa, ale i człowieka, do którego to słowo jest skierowane i warunków jego odbioru. Ma ona mówić w taki sposób o chrze-

<sup>79</sup> *Ratio fundamentalis*, nn. 60, 61, 70, 75; *Instrukcja o nauczaniu filozofii* z dnia 22. 1. 1972.

<sup>80</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 13; *Ratio fundamentalis*, n. 66.

<sup>81</sup> Dekret *Optatam totius*, n. 13; *Ratio fundamentalis*, n. 80.

<sup>82</sup> *Ratio fundamentalis*, nn. 35, 38, 91.

<sup>83</sup> *Tamże*, n. 2.

ścijańskiej tajemnicy, by połączyć głębokie poznanie czym ona jest w sobie z żywym zrozumieniem czym jest dla nas.

135. 4) Przy nauczaniu różnych przedmiotów teologicznych należy stale mieć na uwadze wskazania, dane zwłaszcza w trzeciej części tego dokumentu — niektóre punkty zostały tu świadomie powtórzone i podkreślone — w celu zapewnienia uczniom formacji bezpiecznej i kompletnej, niezależnie od tego, czy są oni kandydatami do święceń czy też nie.

### Zakończenie

Kongregacja Wychowania Katolickiego powierza niniejszy dokument trosce biskupów i wszystkich odpowiedzialnych za teologiczną formację kandydatów do kapłaństwa, pragnąc w ten sposób przysłużyć się im w ich trudnym zadaniu w dzisiejszych warunkach. Starano się w tym dokumencie uwydatnić prawdziwą naturę i specyficzną funkcję nauczania teologii w kontekście perspektyw otwartych przez Sobór Watykański II, późniejsze dokumenty papieży i Stolicy św. Chodzi bowiem o zapewnienie przyszłym nauczycielom wiary formacji doktrynalnej stojącej na wysokości dzisiejszych potrzeb. W ten sposób będą mogli *cognoscere quod agunt et imitari quod tractant*.

Należy sobie życzyć, aby przyswojenie Bożego słowa z jego zbawczą mocą znalazło wyraz w ich życiu zgodnym z tym słowem, karmiąc autentyczną duchowość kapłańską, w której prawda zharmonizowałaby się z wymaganiami pasterskiej miłości, mającej przekazywać wiarę Kościoła.

Rzym, dnia 22 lutego 1976 r.

*Z oficjalnej edycji w języku francuskim  
przetłumaczył ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa*